Rok 1872. Kraków, środa 11 grudnia. Nr. 284.

Dziennik „KRAJ“ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*
W pierwszym umieszczeniu wiersz ... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz ... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia ... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Kraków 10 grudnia.

Kwestja irlandzka dziś przeważnie zajmuje umysły w Anglji. Pomimo zniesienia kościoła urzędowego i uregulowania stosunków pomiędzy farmerami i właścicielami ziemskimi, nie udało się jednak uspokoić ludności irlandzkiéj. Główną przeszkodą do załatwienia kwestji irlandzkiéj jest niechęć rządu angielskiego do przyznania szerszego samorządu wyspie, odpowiadającego jéj właściwościom narodowym, religijnym i nawet społecznym. Anglja gotową jest na wszelkie reformy socjalne i ekonomiczne, lecz ma wstręt do przyznania ludności irlandzkiéj prawa radzenia i stanowienia o sobie. Obawa pogorszenia stanu rzeczy na wyspie przez ustanowienie odrębnego parlamentu jest płonną i nie powinna niepokoić rządu angielskiego. Jeżeliby na téj reformie źle wyszła ludność irlandzka, to podobne doświadczenie wyszłoby tylko na korzyść Anglji, na którą teraz Irlandczycy zwalają wszystkie swoje nieszczęścia przeszłe i teraźniejsze. Im wcześniéj przyjdzie do porozumienia pomiędzy rządem angielskim i ludnością irlandzką, tém lepiéj będzie dla stron obu. Anglja przez oddanie spraw miejscowych w ręce parlamentu irlandzkiego, załatwiłaby kwestję, która była i jest jedną z największych przeszkód dla jéj rozwoju wewnętrznego. Z drugiéj znowu strony ludność irlandzka miałaby sposobność przekonać się, że parlament odrębny nie jest jeszcze panaceą, a solidarność interesów obu krajów jest może większą, jak sobie wyobrażają przywódzcy stronnictwa „Home rule.“

Ale dopóki rząd angielski nie zdecyduje się na podobną próbę, dopóty nie może marzyć o załatwieniu sprawy irlandzkiéj w sposób zadawalniający obie strony.

Propaganda narodowa irlandzka sięga do najniższych warstw społeczeństwa, a od nadbrzeżnych i handlowych miast, od fabryk i rozmaitych zakładów, przechodzi do najdalszych zakątków wyspy, zamieszkałych przez ciemną i fanatyczną ludność miejscową.

Stronnictwo Home rule dzięki swemu umiarkowaniu i silnemu poparciu duchowieństwa katolickiego zdołało połączyć pod swym sztandarem prawie wszystkie stronnictwa irlandzkie. „Home rule“ ma tylko interesa miejscowe na celu i trzyma się z daleka od wszelkich skrajnych obozów, dążących z jednéj strony do zupełnego oderwania się od Anglji, a z drugiéj do wstrząśnienia podwalin bytu polityczno-społecznego przez rewolucją socjalną.

Wyznawca zasad stronnictwa Home rule, stanowczo potępia zamiar Fenjanów oderwania się od Anglji, co byłoby nieszczęściem dla Anglji i Irlandji, a może nawet dla téj ostatniéj w nierównie wyższym stopniu, i niewidzi najmniéjszéj rękojmi powodzenia w propagandzie socjalnéj pewnéj części wyrobników irlandzkich, opierających swe nadzieje na agitacji anti-społecznéj w samej Anglji.

Stronnictwo narodowe pragnie nierozerwalnéj unji z Anglją na podstawie odrębnego rządu i parlamentu dla spraw miejscowych, a do tego celu dąży środkami tylko legalnemi i nie bierze żadnego udziału w krzykliwych demonstracjach fenjańskich. Ta umiarkowana podstawa stronnictwa narodowego zaczyna zjednywać uznanie w saméj nawet Anglji, gdzie nawet nie mało jest zwolenników najszerszéj autonomji irlandzkiéj. W téj myśli coraz częściéj odzywają się dzienniki i broszury angielskie, a nawet tu i owdzie zwolennicy odrębności irlandzkiéj zaczynają czynnie występować. Jedno tylko głównie niepokoi Anglików, że w Home rule dosyć wybitnie objawia się odcień klerykalny. Lecz jest to złem chwilowém, zależném od wyjątkowego położenia, w jakiém pozostaje katolicka Irlandja względem protestanckiéj Anglji. — Pomiędzy przywódzcami stronnictwa narodowego — bardzo wielu szczerze wyznaje zasady liberalne, którzy po wywalczeniu odrębności w połączeniu z protestantami irlandzkimi będą mogli z pomyślnym skutkiem opierać się wszelkim zachciankom ultramontańskim.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 9 grudnia.

W dalszym ciągu p. Haller zabierając głos po sprawozdaniu o projekcie pożyczki na przebudowę szpitalu głównego, samochcąc wywołał w szranki reprezentantów miasta Lwowa, albowiem niedojście do skutku rokowań z gminą miasta Lwowa, o szpital lwowski, przypisywał temu, że prezydent zachorował, że następnie członek przez namiestnictwo do tych rokowań delegowany wyjechał na urlop, a nareszcie sam referent wydziału p. Haller wyjechał za granicę.

Dr. Ziemiałkowski w odpowiedzi na to nadmienił przedewszystkiem, że jest za wnioskiem komisji budżetowéj — która nie chce dozwolić całego żądanego kredytu 160.000 złr., ale tylko daleko mniejsze sumy na pomniejsze rekonstrukcje pralni, łazienek i kanału, a jest dla tego za tym wnioskiem, ponieważ sumy roku zeszłego przyzwolone, zostały na inne cele użyte. Powód zaś dla czego rokowania z miastem nie przyszły do skutku, jest nieuzasadniony, — albowiem wszystkie trzy czynniki wymienione przez pana Hallera mają swoich zastępców — prezydent ma wiceprezydenta, członek namiestnictwa swojego zastępcę. — Dla czego przyszło do rokowań dopiero w czerwcu? i dla czego do czerwca nie było czasu do ich ukończenia? Inne zachodzić muszą przyczyny tego.

Jasiński Aleksander (wiceprezydent miasta Lwowa). Gmina miasta na pierwsze wezwanie wydziału wydelegowała swojego reprezentanta do rokowań. Byłem nim sam, i zawiadomiłem o tem p. Hallera, prosząc tylko, aby posiedzenia odbywać się mogły wieczorami. Istotnie odbyliśmy trzy posiedzenia, a późniéj nie etrzymałem żadnego zawiadomienia. Zastrzegam tedy reprezentację miejską od zarzutu, jakoby ona była winna zwłoki.

Haller i Jasiński ponownie zabierają głos, przytaczając na przemian szczegóły, mające usprawiedliwić to wydział krajowy, to gminę.

Skwarczyński konstatuje, że wydział nie winien.

Adam Sapieha z wielkim hałasem upomina, aby się nie wdawano w osobiste rekryminacje, mniejsza o to, czy Paweł czy Gaweł winien! Ale jest tu uczyniony zarzut wydziałowi, iż użył pieniędzy przyzwolonych z. r. na inne cele — niż na które miał użyć. Na ten zarzut trzeba się tłumaczyć.

Haller (niecierpliwie). Pieniądze te są, nie zostały użyte, nic nie zrobiono, bo pieniądze przyzwolone nie wystarczyły.

Sprawozdawca Wodzicki Ludwik sprzeciwia się żądaniu Hallera o przyzwolenie przynajmniéj 90000 złr., ponieważ dachu jakkolwiek zepsutego, teraz odnawiać nie podobna bez szkody dla chorych, i będzie to można przedsięwziąć dopiero wtedy, gdy część gmachu kulparkowskiego zdoła pomieścić obłąkanych. Dla tego wniosek komisji jest usprawiedliwiony.

Przy głosowaniu wniosek Hallera zyskał tylko parę głosów, a przyjęto wnioski komisji następujące:

1. Nad wnioskiem wydziału krajowego pożyczki 160,000 złr. z funduszu krajowego na potrzeby szpitalu powszechnego przechodzi na teraz do porządku dziennego. 2) Poleca zamieszczenie w budżecie na rok 1873 sumy 24 000 złr. w. a. a tytułem zaliczki do funduszu szpitala lwowskiego na pokrycie niedoborów z lat 1871 i 1872, bez przesądzenia praw funduszu krajowego do zwrotu przez gminę miasta Lwowa należytości, jakie okażą się przy ostatecznem téj sprawy załatwieniu. 3) Upoważnia wydział krajowy do użycia sumy 18.000 złr. w. a. pozostałéj ze sprzedaży kapitałów i funduszów oddziałów chorych i położnic szpitala lwowskiego do przebudowania kanałów i wystawienia nowéj pralni i łazienek przy gmachu szpitalnym z uwzględnieniem w wykonaniu tych robót warunków jak największéj oszczędności. 4) Poleca wydziałowi krajowemu utworzenia osobnego conta dla zaliczek dawanych lub spłacanych funduszowi krajowemu. 5) Poleca wydziałowi krajowemu, — aby wszelkie przedłożenia uzasadniające potrzebę nowych budowli lub rekonstrukcji przenoszących kwotę 10.000 złr. uzupełnione były planem robót wykonać się mających, i dokładnemi kosztorysami. Poleca wydziałowi krajowemu podjęcia na nowo i przeprowadzenie rokowań, celem ostatecznego uporządkowania stosunków z z miastem, w sprawie szpitala powszechnego we Lwowie.

Wodzicki Henryk przedstawia daléj sprawozdanie komisji budżetowéj o czystym zysku z zapomogi głodowéj r. 1866, któreśmy dawniéj podali. Bez dyskusji uchwalono jak następuje:

1) Z sumy pozostałéj z pożyczki przez kraj w kwocie 3 miljony złr. w r. 1866 zaciągnionéj, utworzony zostaje osobny fundusz pod nazwą „fundusz zapomogi 1866 roku“. 2) Fundusz ten przeznaczony jest na udzielenie pożyczek zwrotnych oprocentowanych radom powiatowym w imieniu całych powiatów działającym, na roboty użytku publicznego. Pierwszeństwo przytem mieć będą te powiaty, w którychby uboższa ludność z powodu przypadkowych klęsk nadzwyczajnego potrzebowała zarobku. 3) Odsetki roczne tego funduszu doliczać się będą do kapitału i wraz z nim stanowić będą każdorocznie powiększony fundusz, który znowu całkowicie na cele pod l. 2 wskazane użytym być może. 4) Sejm o zmianie przeznaczenia tego funduszu stanowi.

Wesołowski z komisji prawniczéj wnosi sprawozdanie tejże o projekcie zaprowadzenia sądów pokoju. — Projekt ten podaliśmy w całości przed sejmem.

W jeneralnéj rozprawie zabiera głos Krzeczunowicz. — Pisma szanowne nastają na uchwalenie tego projektu, który ma zapobiedz rujnowaniu się ludu na pieniactwie. Ale z Wiednia zaprzeczają nam kompetencji; o ile mogłem wyrozumieć z rozprawy nad elaboratem, to doktrynerzy wiedeńscy nie chcą dopuścić wybieralności sędziów, a tej nam potrzeba. Możemy tedy być pewnymi, że ustawa, którą uchwalimy, — nie otrzyma sankcji.

Komisarz rządowy potwierdza to zapatrywanie się Krzeczunowicza, bo podług ustawy zasadniczéj ustawodawstwo o urządzeniu sądownictwa należy do rady państwa.

Zyblikiewicz wnosi dla tego, aby ten przedmiot wziąść z porządku i zostawić go na sam koniec, jeżeli czas pozwoli.

Wodzicki Henryk. Projekt przedłożony jest owocem tak dojrzałéj pracy w poprzednich komisjach i w wydziale krajowym, a przytem uchwała jego jest tak potrzebną, że wnoszę przyjęcie jego en bloc.

P. Kabat. Wobec oświadczenia pana komisarza rządowego, który nam odebrał nadzieję uzyskania najwyższéj sankcji téj projektowanéj ustawy, poczuwam się do obowiązku, — jako członek komisji, która wam przedłożyła projekt, stanąć w jego obronie.

P. komisarz rządowy, odebrał nam nadzieję z téj zasady, iż nie jesteśmy kompetentnymi do uchwalenia téj ustawy. Nie będę rozbierał kwestji o kompetencji sejmu ze stanowiska ustaw zasadniczych, również nie będę wchodził w dalszy rozbiór tego pytania, czy rząd nie popierając naszych żądań wobec oświadczeń najjaśniejszego pana w mowie tronowéj wypowiedzianych, wobec programu samego ministerstwa, nareszcie wobec tak zwanego elaboratu, w to wdawać się nie będę i w ogóle nie będę stawiał téj kwestji ze strony czysto formalnéj, lecz stanę w obronie wniosku komisji z innego zapatrując się stanowiska.

Powszechny głos kraju domaga się już oddawna i nieustannie o wprowadzenie instytucji sądów pokoju. Idąc za głosem kraju sejm już po raz czwarty ponowił tę sprawę i nasuwa się pytanie, cóż jest właściwie powodem tego ciągłego domagania się o wprowadzenie téj instytucji, oto nic innego, jak tylko to głębokie niezachwiane przekonanie o niezbędnéj potrzebie téj instytucji, przekonanie oparte na silnem przeświadczeniu o złym i nader opłakanym stanie naszego sądownictwa. Zewsząd słyszymy tylko skargi i narzekania na wymiar sprawiedliwości. Czy skargi te są słusznie uzasadnione, to każdy z panów poświadczy a mianowicie ci, których konieczność zmusiła iść na drogę sądową szukać pomocy sądów, którzy własnem doświadczeniem pouczeni nabyli przekonanie, że może lepiéj zrzec się swego niewątpliwego prawa lub zawrzeć jakąkolwiek ugodę choćby z największemi połączoną ofiarami, aniżeli szukać pomocy sądowéj i w tem przeświadczeniu, że sprawa jako spuścizna przejdzie na potomstwo, które ostatecznie zamiast wymiaru sprawiedliwości doczeka się wymiaru niesprawiedliwości (bravo). Gdyby p. minister sprawiedliwości nie poprzestał na urzędowych wiadomościach, jakie mu udzielają władze sądowe w drodze urzędowych sprawozdań, lecz gdyby zwiedził kraj nasz i tu naocznie chciał się przekonać, jak u nas wymierzają sprawiedliwość, to nie wątpię o tem, że gdyby był członkiem tego sejmu, sam wystąpiłby z wnioskiem o zaprowadzenie instytucji sądów pokoju. Bo jako mąż stanu wié zapewne, że sprawiedliwość jest jedną z najpierwszych podstaw bytu państwa, że to tylko może się rozwijać, które się rządzi sprawiedliwością. Wié również że zły zarząd wymiaru sprawiedliwości najzgubniejsze pociąga następstwa.

Stłumienie poczucia prawa prowadzi do lekceważenia ustawy i władz, zachęca do bezkarnego naruszenia cudzych a ostatecznie do zobojętnienia dla własnych spraw. To są skutki, które każdego prawdziwego męża stanu powinny przestraszyć, bo kto zobojętnieje dla własnych spraw a narusza cudze, czy po nim można się spodziewać, że będzie bronił praw wyższych, praw ogółu, praw państwa?

W takim to stanie jesteśmy lub zbliżamy się do takowego i dla tego mniemam, że spełniam obowiązek posła, wypowiadając zdanie kraju, aby zwrócić na to uwagę pana ministra sprawiedliwości (bravo). Wprawdzie podniósł pan minister sprawiedliwości u nas nadzieję zaradzenia tego złemu, przez zaprojektowaną i wkrótce radzie państwa przedłożyć się mającą ustawę o postępowaniu w sprawach drobiazgowych. Ustawa ta oceniona ze stanowiska teorji jest niewątpliwie bardzo gruntowną i nosi na sobie znamiona znakomitego postępu na drodze ustawodawstwa. Wszelako pytam się, na cóż się nam przydadzą najpiękniejsze teorje, jeżeli w życiu praktycznem żadnéj nie przyniosą korzyści? A taką jest ta ustawa, zamierza ona wprowadzić w życie procedurę krótszą, lecz tylko dla niektórych drobiazgowych spraw, tj. tych, których przedmiot nie przenosi kwoty 25 złr. i to nie we wszystkich sądach powiatowych. Cóż będzie następstwem tego, otóż to, że sądy powiatowe będą wprawdzie szybciéj postępować w sprawach drobiazgowych, ale wykonanie sprawiedliwości w ogóle nie polepszy się. Pytam się, cóż za korzyść, jeżeli w ogóle będzie postępować szybciéj i jeżeli szybciéj postępować będą sądy powiatowe, co do których wszyscy domagają się zniesienia. Będą wprawdzie szybciéj postępowały, a należyty wymiar sprawiedliwości padnie potem ofiarą szybkości.

Wiem o tem, i to wiem, tak z dzieł jak i z pism publicznych, że p. minister sprawiedliwości również jest przeciwny sądom powiatowym i zamierza znieść takowe, wszelako widzi wielką trudność w stosunkach finansowych i że te nie doz-

---

PATRYARCHA.

POWIEŚĆ

przez

Adama Bełcikowskiego.

Tom II.

(Ciąg dalszy.)

Kasztelanic więc stanowczo nie miał myśli zrobić jéj żadnéj propozycji... W chwili, kiedy potrzebowała jego pomocy, usuwał się od niéj i zostawiał ją saméj sobie. Wanda bardzo dobrze to zrozumiała i uczuła całą okropność swego położenia...

Nie mogła już wątpić o tém, że jéj nie kocha, ale było to nad jéj siły, aby przenieść odważnie swoje upokorzenie i rozpacz, jaką uczuła w sercu.

Z głośnym jękiem upadła na krawędź kanapy i zaczęła łkać.

Kasztelanic zerwał się, przybiegł do niéj i pochylił się nad jéj alabastrową twarzą, boleśnie wykrzywioną. Był nieporuszony i zimny jak przedtém, ale zaczął ją pocieszać, przeklinając w duszy Henryka, że go nabawił niespodzianie tak wielkiego kłopotu.

— Na miłość Boga, uspokój się... po co te płacze?.. wszystko to jakoś się załatwi może szczęśliwiéj, niż sobie wyobrażamy... Kto wie, może Henryk jeszcze się namyśli... Zresztą twoje położenie tylko w pierwszéj chwili wydaje ci się tak strasznem... ileż to kobiet żyje w podobnem położeniu, a nie czują się przecież nieszczęśliwemi... Doprawdy, że cię nie rozumiem. Pragnęłaś sama uwolnić się od niego, a teraz...

Wanda zaledwie połowę tych słów słyszała, ale i te wystarczały, aby rozedrzeć jéj serce.

— Idź pan odemnie, idź! — zawołała bolesnym i złamanym głosem, niepodnosząc głowy i odpychając od siebie ręką kasztelanica.

Jego obecności w istocie dłużéj znieść nie mogła; jego widok stał się dla niéj wstrętnym.

Kasztelanic tym razem uczynił, czego chciała.

— Skoro tego żądasz, wychodzę, — rzekł jakimś patetycznym głosem — może ci przysłać Anusię? — i skoro nie odbierał odpowiedzi, wyszedł.

Rozkaz Wandy był mu bardzo na rękę. Uwalniał go od sceny przykréj i ambarasującéj.

Wanda długi czas jeszcze po jego odejściu nie ruszała się z miejsca, nawpół leżąc na kanapie i łkając. Myśli coraz to rozpaczliwsze i boleśniejsze pchały się do jéj głowy.

Nie można było wątpić: była zgubiona!... Ten, którego tak bardzo kochała, dla którego wszystko poświęciła, nie miał dla niéj nawet litości!

— Co począć daléj, co zrobić z sobą? Żadnéj nadziei znikąd, nigdzie przyjaciela, nigdzie przytułku!

Chyba odebrać sobie życie?... Tak, ten tylko pozostawał jéj ratunek, tym tylko sposobem mogła znaleść balsam na swoję zawiedzioną miłość i uwolnić się od poniewierki, pogardy ludzkiéj i nędzy.

Tylko w ten sposób mogła się uwolnić od tego, aby nie żebrać „jego“ litości, nie czekać jéj z „jego“ ręki!...

Kiedy rozpacz Wandy doszła już do tego stopnia, nagle zajaśniała w jéj duszy jakaś myśl lepsza, jakby promień nadziei.

Zerwała się prędko i odgarnęła swoje krucze włosy na czoło jéj spadające i zwilżone jéj łzami. Uczuła w sobie jakąś nagłą i silną chęć życia i stanęła jéj przed oczami nadzieja jakiéjś zemsty w przyszłości.

— O! Bóg mię nie opuści — zawołała sama do siebie. — Kiedy wszyscy mnie porzucili, jest jeszcze na ziemi ktoś, co będzie miał dla mnie serce... jest jeszcze człowiek, który mnie kocha, mimo wszystkiego złego, jakie mu wyrządziłam.

Pobiegła do stolika i napisała jednym pociągiem pióra następujący list:

„Panie!

„Twój syn rozwodzi się ze mną z powodów bardzo słusznych i sprawiedliwych. Nie jestem godną, abym była jego żoną, bo kochałam innego. Ale ten, któremum oddała swoje serce, opuszcza mię w chwili, kiedy zostałam samą na świecie.

„Nie mam więc nikogo. W takiém położeniu udaję się panie do ciebie. Nie zasłużyłam na twoje współczucie, wiem o tém dobrze; proszę tylko o litość — nie odtrącaj mię błagającéj i nie pogardzaj mną. Jestem występną, ale także nieszczęśliwą. Przyjmij mię pod swój dach, bo nie mam gdzie złożyć mojéj głowy, daj mi schronienie, gdziebym mogła ukryć się ze swojém nieszczęściem przed okiem ludzkiém. Błagam cię nie jako ta, którą niegdyś kochałeś, ale jako kobieta opuszczona, biedna i nieszczęśliwa, która czuje wszystkie swoje błędy i chce za nie pokutować.“

List ten zaadresowała do hrabiego i wyprawiła z nim w téj chwili posłańca na zamek, poleciwszy mu oddać go koniecznie i jak najprędzéj hrabiemu, a gdyby nie było go w domu, poszukać go gdziekolwiekby się znajdował.

Po napisaniu tego listu uczuła się silniejszą; liczyła na to, że hrabia nie zawiedzie jéj ufności i nie odmówi jéj swojéj opieki. O niczém inném zresztą nie myślała; chodziło jéj tylko o to, ażeby pokazać niewdzięcznemu kochankowi, że potrafi się obejść bez jego pomocy, i że jak byłaby ją przyjęła chętnie, gdyby ją był wspaniałomyślnie ofiarował, tak prosić o nią nie chce i nie potrzebuje.

Ta myśl, ażeby skorzystać z téj władzy, jaką mogła jeszcze mieć nad umysłem i sercem hrabiego, i oddać mu teraz swoję miłość, któréj niegdyś tak gorąco pragnął, nie przeszła nawet przez głowę Wandy, chociaż tak łatwo powstaćby mogła w innéj przewrotnéj i zepsutéj kobiecie. Jakkolwiek nieraz w ciągu wydarzeń, które opowiadaliśmy, widzieliśmy ją dążącą do swego celu nie zawsze prostemi drogami, to przecież z opowieści naszéj mógł także łaskawy czytelnik nabrać wyobrażenia, że do tego stopnia złą nie była, że mianowicie nigdy nic nie czyniła, co mogłoby przynieść ujmę jéj godności i na szwank wystawić jéj dumę.

Gdyby teraz po tém wszystkiem co zaszło, po zaślubieniu Henryka, po romansie z kasztelanicem rzuciła się w objęcia hrabiego, jakżeby nisko musiała upaść we własnych swych oczach!

Przytém znała ona także hrabiego; wiedziała, że namiętność jego była szlachetną, że mógł ją dotychczas kochać i o niéj nie zapomnieć, ale że nigdy nie byłby wspomniał o swojéj miłości téj, która była już żoną jego syna i którą tylko ostateczność, nieszczęście i zdrada kochanka do jego domu zapędzała.

Pomiędzy niemi dwojgiem leżała przegroda, któréj ani jedno ani drugie z nich nie byłoby starało się przełamać.

Wanda chciała powrócić do domu hrabiego jak ów ewangeliczny syn marnotrawny do swego ojca, nie jako kobieta zdradzona przez innych do swego dawnego kochanka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KSIĄŻKA

pana Emila de Laveleye.

(Dokończenie.)

W drugiéj części dzieła swego pan E. de Laveley zgromadził wszystkie prawa i wszystkie daty odnoszące się do oświaty ludowéj. Jestto niejako stan służby człowieczeństwa całego, wziętego w każdém państwie z osobna, z zachowaniem porządku alfabetycznego. Występują więc najprzód Niemcy *(Allemagne),* a w nich Prusy na czele. Prusy nie przedstawiają ideału państwa o oświatę ludu dbającego.

„To — słowa autora — co od czasu zaprowadzenia regulatyw *(Regulativen* 1853) charakteryzuje nauczanie początkowe w Prusiech, to ograniczenie przedmiotów nauczania, daleko mniéj licznych niż w Saksonji i Wirtembergu. Chcą, ażeby uczeń umiał dobrze to, czego się uczy. Obowiązany więc sam często powtarzać i praktykować. W tym względzie system zaprowadzony w Prusiech od 1853 do 1860 nie poszedł drogą krzywą. Gdzie on się jednak myli, to gdy wymaga recytowania ekspedyte zawielu rzeczy kontrolowanego przez egzamina, które stały się czystém ćwiczeniem pamięci. Jestto „kapralizm“ przeniesiony z wojska do szkoły, gdzie nie znajduje się na swojém miejscu. Pan Pattison opowiada, iż w niektórych szkołach niemieckich znalazł system zwanym „monotelicznym“, wedle którego cała klasa czynić była powinna, jakby ją jedna ożywiała wola. Może to być ideałem w pułku, lecz nie w szkole, która szczególnie dążyć powinna do rozwinięcia zdolności indywidualnych.

Daléj, w zopinjowaniu szkół pruskich, pan E. L. posługuje się świadectwem Amerykanina, p. Horacego Manna, który w sposób następujący kwestję rozstrzyga:

„Trzeba — powiada — odwołać się do przysłowia pruskiego: „szkoła jest dobra, świat jest zły.“ W Niemczech państwo zgniata indywiduum całym ciężarem swoim. Sztywność życia wcielonego zadusza czynność intelektualną obudzoną w szkole. Niemiec więcéj posiada wykształcenia aniżeli Anglik — słowa p. H. Manna — lecz nie obiera urzędników, nie stanowi ani odracza praw, nie rozstrzyga kwestyj odnoszących się do ceł, do poczty, do reform, do pokoju lub wojny. Nie on to decyduje, kędy ta lub owa droga pójdzie, ten lub ów most stanie, mimo że koszta on ponosi. Monarcha jego rządzi nim w imie prawa bożego. Na wypadak wojny Niemiec bije się i płaci; nie ma nic do wyrzeczenia ani przy rozpoczynaniu ani przy zakończeniu kroków wojennych. Ułożony jest do służenia królowi swemu i wielbienia Boga swego.“

Opinję tę stwierdza jak najzupełniéj wojna ostatnia, która była operacją mechaniczną na wielką skalę, wykonaną doskonale bez okazania odrobiny wyższego talentu.

W Niemczech Saksonja trzyma czoło we względzie edukacji ludowéj, zaprowadzonéj jeszcze w r. 1580, podtrzymywanéj przez królów polskich nawet, którzy się w Polsce o nią wcale nie troszczyli, urządzonéj na podstawie przymusu szkolnego, *Schulzwang,* który na początku tylko, w r. 1835, sprowadzał karanie, „lecz niebawem rodzice przekonali się, że dzieci ich, uczęszczając regularnie do szkoły, stawały się powolniejsze, moralniejsze, lepiéj wychowane i do pracy przydatniejsze. Dziś posyłać dzieci do szkoły wydaje się taką potrzebą, jak pożywienie im dawać.“

W Prusiech, w Saksonji, w księstwach

wolą, ażeby sądy powiatowe były w krótkim czasie zniesione, a sądy kolegialne natomiast zaprowadzone. Zanim jednak nastąpi ta ścisła organizacja sądownictwa. będą sądy państwowe tak jak teraz i nadal, a przy przyszłéj procedurze jeszcze gorzéj postępowały. Nim słońce zejdzie, rosa oczy myje. Co do sądów pokoju, wiem, że p. minister sprawiedliwości sprzeciwia się temu, a sprzeciwia się dla tego, że sądy pokoju albo będą się składały z prawników, albo z nieprawników. Jeżeli sędzia pokoju będzie prawnikiem, w takim razie będzie to samo, co sędzia powiatowy, tem samem jest przeciwnym sądom pokoju. A jeżeli sędzia pokoju będzie nieprawnikiem, to sprzeciwia się p. minister sprawiedliwości dla tego, ponieważ on jedynie w rękach prawników upatruje możliwość należytego wykonywania sprawiedliwości. Być może, że sędzia pokoju jako nieprawnik, zbłądzi, wszelako jeżeli zbłądzi, nie zbłądzi z umysłu, a jeżeli zbłądzi, to zdarzy się to na dziesięć wypadków raz. Wolę zatem sędziego, który na wiele wypadków raz i to nie z umysłu zbłądzi, aniżeli sędziego prawnika, który z reguły zbłądzi.

Z tego powodu i niemniéj w tem przekonaniu, że i rząd uwzględni nasze wyjątkowe położenie i stosunki, proszę panów, ażebyście przyjęli ustawę wedle wniosków komisji. (Oklaski).

Komisarz rządowy **Bartmański**. Mówca poprzedni podniósł ciężkie zarzuty przeciwko sądownictwu w ogóle, iż nie spełnia zadania swojego. Nie może spełniać, bo jest przeciążone; zarzut uczyniony sądownictwu naszemu, że albo żadnego nie wydaje wyroku, albo niesprawiedliwy — wypowiedziany w wys. Izbie, muszę odeprzeć, bo przecież ogół na to nie zasługuje. (Ogół a właściwie reprezentanci jego cierpią haniebne wyjątki i przez to wyrządzają krzywdę całemu szczytnemu zawodowi; dowodem sprawa Pasiecznego; mimo zapewnienia, że komisja została wydelegowaną — dotąd nie ma żadnéj komisji. Red.)

Zyblikiewicz cofa wniosek odroczenia.

Cały projekt o sądach pokoju przyjęto ogromną większością en bloc.

Chrzanowski przedstawia projekt do ustawy o podatku spadkowym na rzecz szkół.

Grocholski ze względu, iż nie mamy czasu do gruntownego rozbioru téj ustawy, wnosi na teraz przejście do porządku dziennego.

Marszałek skwapliwie podaje ten wniosek pod głosowanie. Izba uchwala. Sprawozdawca **Chrzanowski** protestuje przeciwko temu postępowaniu, jako sprzecznemu z regulaminem, bo głosowanie zarządzono bez poparcia wniosku, i tak, że sprawozdawca nie miał nawet czasu odpowiedzieć na propozycję odroczenia.

Zyblikiewicz przedstawia sprawozdania komisji finansowéj o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych z r. 1871 z wnioskiem:

„Sejm przyjmuje przedłożone mu zamknięcie rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicji wschodniéj, zachodniéj i W. Ks. Krakowskiego z r. 1871 do wiadomości, a zastrzegając krajowi prawa należące mu z patentu cesarskiego z dnia 17 kwietnia 1848 względem zaspokojenia wynagrodzenia za zniesione powinności urbarjalne kosztem skarbu państwa, odracza ostateczne załatwienie zamknięcia rachunków aż do oddania funduszów indemnizacyjnych w zarząd reprezentacji kraju“.

Uchwalono jednogłośnie. Sprawozdanie komisji, wyjaśniające stan rzeczy bardzo dosadnie, podamy osobno.

Czartoryski przedstawia sprawozdanie o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1871. (Głosy: uwolnić sprawozdawcę od czytania).

Smarzewski sprzeciwia się temu, bo już od kilku dni uważa, że systematycznie nie czytają się sprawozdania komisji, dotyczące gospodarstwa Wydziału krajowego.

Ławrowski dziękuje za to Smarzewskiemu.

Czartoryski odczytuje tedy sprawozdanie całe, wykazujące różne przekroczenia budżetu w kwocie łącznéj około 22.000 złr., tudzież niestósowność w prowadzeniu rachunkowości, kładzie nacisk na konieczną potrzebę reformy jej i wnosi:

1) Wydaje się Wydziałowi kraj. absolutorjum r rachunków 1871 r. 2) Upoważnia się Wydział kraj. do wydawania asygnacji na rachunek budżetu z ubiegłego roku administracyjnego jeszcze przez trzy miesiące, po upływie tego roku, tj. do końca marca każdego roku; po upływie tego terminu już żadna asygnacja na rachunek ubiegłego roku wydaną nie będzie; asygnacje takie realizuje kasa krajowa, aż do końca czerwca na rachunek ubiegłego roku.

Ziemiałkowski uważa zamknięcie rachunków za bardzo ważną czynność, bo to krytyka gospodarki całéj, przekroczeń budżetu i podstawa preliminarza na rok następny. Teraz dopiero po raz pierwszy zabrano się cokolwiek ściślej do rzeczy; witam ten postęp. Komisja wykryła różne sprzeczności i niejasności w rachunkach, ale mimo to wnosi absolutorjum. Byłoby do życzenia, aby wyjaśniono, dlaczego wydział krajowy używa sposobu zestawienia cyfer modnego, t. j. gdzie jest niedobór, tam przy załatwieniu cyfer wykazuje w rubrykach przewyżkę. Mówca przytacza przykłady takiego zestawienia osobliwie w rachunkach szpitalnych. Co innego w zamknięciach, a co innego znajduje się w objaśnieniach. Przykłady te jeszcze drastyczniéj ułożone znajdują się w sprawozdaniu komisji wybranéj do zbadania czynności wydziału krajowego.

Jasiński Józef, jeden z członków komisji, wybranéj do zbadania czynności wydziału krajowego, który miał ten referat i rozpatrzenie spraw szpitalnych, usprawiedliwia Ziemiałkowskiemu te niejasności i sprzeczności, jak to jemu szef buchhalterji wyjaśnił. Wątpimy, by ktoś z izby rozumiał to usprawiedliwienie.

Ziemiałkowski zbija je nawet.

Zyblikiewicz broni dawniejszych komisji finansowych od zarzutu, że lekko traktowały zamknięcia rachunków. Dawniéj bardzo sumiennie czynił to b. poseł Koczyndyk. Niejasności nigdy nie ukrywaliśmy, a nawet komisja starała się zapobiedz im i wniosła z. r., aby zamknięcia rachunków były przedkładane w formie takiéj, jak w radzie państwa. I teraz są niejasności, ale nierzetelności nie ma żadnéj, i dlatego musimy dać absolutorjum z pełném zaufaniem wydziałowi.

Ławrowski oświadcza, że wydział już od kilku lat zajmuje się myślą reformy rachunkowości swojéj i wkrótce będzie mógł przystąpić do niéj.

Golejewski. Zyblikiewicz przeniósł polemikę na niewłaściwe pole, jakby tu kto „nierzetelność“ komu zarzucał; czy zarzucamy sprawozdaniu komisji, iż popełnia niekonsekwencję, wykazując różne niejasności zamknięcia rachunków, a następnie bez dostatecznego wyjaśnienia proponuje absolutorjum.

Chrzanowski zabiera głos do sprostowania faktu, przytoczonego przez Zyblikiewicza, iż zeszłoroczna komisja finansowa wniosła, aby zamknięcie rachunków przedkładano w takiéj formie, jak w radzie państwa. Wniosek ten uczyniłem ja, powiada Chrzanowski, a pan Zyblikiewicz, ówczesny referent jeneralny komisji finansowéj, odpowiadając nań, nadmienił, że wniosek ten jest obojętnéj wartości.

Po długich wreszcie wywodach okazało się, że niedokładności w rachunkach wydziału krajowego wynikały z wadliwego systemu rachunkowości i z tego, że wydział obowiązanym był zamykać wszystkie rachunki z dniem 31 grudnia, gdy wydatki na rachunek roku ubiegłego w pierwszych jeszcze miesiącach roku następnego uskuteczniać posrzeba, a wreszcie pochodziły wprawdzie w niektórych pozycjach z przekroczenia upoważnień wydanych przez sejm, nigdzie jednak komisja nie znalazła śladu złéj woli i nierzetelności, była więc w zupełném prawie postawić wniosek udzielenia absolutorjum, na które izba zgodziła się znaczną większością.

Drugi ustęp wniosku komisji, upoważniający wydział krajowy do wydawania asygnacji na rachunek roku ubiegłego aż do końca lutego roku następnego, przyjętym został z poprawką p. Grossa, która termin ten rozciąga aż do końca marca, a termin realizowania asygnacji przedłuża do końca czerwca.

O godz. 3 min. 40 marszałek odroczył posiedzenie do godz. 6 po południu.

Dalszy ciąg posiedzenia o godz. 6 min. 40 wieczorem.

Jasiński Józef, referent komisji, wybranéj do przeglądu czynności wydziału kraj., odczytuje sprawozdanie (które wydrukujemy później). Gdy doszedł do krytyki rachunkowości, p. referent każdą pozycję odczytaną przeplatał uwagami ustnemi, mówiąc, że komisja „późniéj przekonała się“, że pozycje wytknięte są usprawiedliwione. Izba z niejakiém zdziwieniem słuchała téj krytyki i usprawiedliwiania z jednych ust wychodzących.

Smarzewski (po wysłuchaniu sprawozdania). Niezwykły sposób, w jaki p. referent komentował ustępy sprawozdania komisyjnego, powoduje mnie jako członka téjże saméj komisji lustracyjnéj do oświadczenia, iż czuję się obowiązanym skonstatować, że „komisja“ wcale się o tych wyjaśnieniach „nie przekonała“, a sprawozdawca robił uwagi tylko w swojém własném imieniu.

Jasiński. Odkładałem na bok sprawozdanie, gdym dawał ustne wyjaśnienia, zaczerpnięte z osobistego wglądnięcia do ksiąg.

Kraiński daje niektóre wyjaśnienia co do prowadzenia spraw rachunkowych w wydziale. Na początku wydział przejął wszystkie książki od rządu i prowadził je daléj zaraz w dniu objęcia. Okazało się, że rachunkowość ta jest niejasną. Dwukrotnie tedy wydział zwoływał ankietę rzeczoznawców buchhalterji i na podstawie ich orzeczenia ułożono instrukcję dla buchhalterji, którą sejm następnie uchwalił ze zmianami, które niestety szkodliwie wpłynęły na tok rachunkowości. Z uwag posła Koczyndyka korzystaliśmy ile można było, ale nie mieliśmy dość ludzi zdolnych, by nimi posady poobsadzać. Czy ci co są, zdołają zmienić system, tego przesądzać nie chcę. Nieboszczyk Hock po wystawie paryzkiéj w r. 1855 napisał dzieło o zaletach rachunkowości francuskiéj przed austrjacką; dziwiłem się, że jéj nie zaprowadzono. Zapytywałem o to w r. 1860. Filip Kraus powiedział mi, że nie ma do tego ludzi. I my w tém samém jesteśmy teraz położeniu. Jesteśmy tedy zdania, żeby niezbyt rączo zabierać się do zmian.

Wolański Erazm podnosi okoliczność, że Wydział w sprawach drogowych nie wykonywa uchwał sejmowych, jak to świadczy droga Borszczów-Husiatyn na Kolędziany.

Dr. **Hoszard** podnosi porządek, czystość i dobre pielęgnowanie chorych przez siostry miłosierdzia. Ale jest tam i odwrotna strona medalu: brak wentylacyi, egzystencja pralni na dole w gmachu, zła kanalizacja. Co więcéj w zakładzie położnic okropne zaniedbanie, lokal zły, okien niedomykają, brud, w ścianach robactwa mnóstwo, słowem jest tak źle, że nie idzie daléj. O tém komisja lustracyjna nic nie wspomniała. Koniecznie trzeba się postarać o inny lokal, choćiażby nawet przyszło zbudować własny dom, bo to zakład krajowy“.

Gros, referent drogowy, odpowiada Wolańskiemu — a co do sióstr miłosierdzia, to nikt lepszéj dla nich pochwały nie dał, jak p. Hoszard, kreśląc smutny stan zakładu położnic. Tam bowiem niema siόstr miłosierdzia.

Haller. Głównym powodem złego położenia położnic jest sam lokal, a lepszego dotąd nie mogliśmy wynaleść. Wniosku zaś o budowę własnego domu nie mogliśmy sejmowi przedkładać.

Ławrowski. Imieniem wydziału krajowego i z upoważnienia moich kolegów, oświadczam, że z poczynionych nam uwag komisji, jako też z uwag p. Kraińskiego z pewnością korzystać będziemy. Co do rachunkowości, największą przeszkodą jest niesamoistność wydziału w przedmiocie funduszu krajowego. Ściąganie dodatków podatkowych należy do rządu i wydział krajowy musi się ciągle na manipulację rządową oglądać. Oprócz tego natura funduszów samoistnych, zostających pod zarządem wydziału krajowego jest nader rozmaitą i skomplikowaną.

Po wyjaśnieniu sprawozdawcy wniosek komisji przyjęto.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji finansowéj o budżecie funduszu krajowego na r. 1873.

Sprawozdawcą głównym jest p. Zyblikiewicz.

Komisja wnosi, aby sejm zatwierdził projekt preliminarza, którego zebranie sumaryczne jest następujące:

Dochody:

1. Z odnajmu ubikacji sejmowych	1,300	zła.
2. Odsetki od chwilowo lokowanych pieniędzy.	5,000	„
3. Dochody z myt na drogach krajowych	120,000	„
4. Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych.	1,953	„
5. Zapas kasowy w 1871 r.	4,688	„
Razem ...	132,941	„

Wydatki:

1. Reprezentacja kraju...	96,300	zła.
2. Zarząd	149,245	„
3. Leczenie ubogich	207,500	„
4. Szczepienie ospy	21,326	„
5. Koszta sanitarne	30,000	„
6. Zasiłki dla zakładów dobroczynności	6,422	„
7. Zasiłka dla zakładów naukowych i wychow.	247,560	„
8. Utrzymanie pomników historycznych	8,500	„
9. Kwaterunkowe żandarmerji	60.400	„
10. Drogi krajowe	756,000	„
11. Dotacje dla zakładów.	258,693	„
12. Rozmaite	66,340	„
Razem ...	1,908,286	zła.,

a zatém niedobór wynosi 1,775,345 zła.

Komisja daléj przedstawiła izbie do uchwalenia na pokrycie tego niedoboru rozpisanie 29% dodatków do podatków, oraz upoważnienie wydziału krajowego do przenoszenia wydatków jednéj rubryki na potrzeby drugiéj pod warunkiem usprawiedliwienia każdego zboczenia od preliminarza, a wreszcie polecenie wydziałowi krajowemu, by przeprowadził we właściwéj drodze dewinkulację renty państwowéj.

Cały ten budżet przyjęto podług preliminarza komisji. — Rozprawy powstały tylko przy dziale *C* „cele naukowe“, przy subwencji dla teatru lwowskiego. Komisja przeznacza subwencji 8000 zła., jeżeli towarzystwo akcyjne teatralne ukonstytuje się. Przeciwko temu warunkowi przemawiał St. hr. Tarnowski i chciał wyrzucenia. Izba przyjęła podług wniosku komisji.

Przy pozycji *A* stypendja dla seminarjów nauczycielskich, komisja wyznacza 16,000 zła. — Sawczyński wniósł, ażeby podnieść na 18,000 zła., co téż izba przyjęła.

Daléj odmówiono subwencji szkole rolniczéj w Stanisławowie, udzielono zaś subwencję szkole żeńskiéj w Rzeszowie 400 i teatrowi ruskiemu we Lwowie pod zarządem Besidy.

Po doprowadzeniu obrad do pozycji 21, rub. VII, marszałek zarządził wybór dwóch zastępców członków wydziału krajowego, ponieważ p. August Łoś nie przyjął wyboru, okazało się jednak, tak jak dnia poprzedniego, że w izbie już nie ma kompletu.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 10téj minut 5.

Francja.

Paryż 4 grudnia.

(N. N.) Przesilenie, które kosztowało Francję tyle niepokoju, jeszcze się nie ukończyło. Zwycięztwo otrzymane w przeszłym tygodniu przez p. Thiersa, podnieciło namiętności polityczne i miłość właściwą monarchicznéj prawicy. Interpelacja pana Prax — Paris odnosząca się do adresów rad miejskich i innych ciał wyborczych a niepolitycznych, przesyłanych prezydentowi republiki, dały sposobność monarchistom w zgromadzeniu do prędkiego odwetu. Wniosek udzielenia nagany ministrowi spraw wewnętrznych za tolerowanie tych adresów, został postawionym i przyjętym w zgromadzeniu. W skutek czego p. Wiktor Lefranc zrzekł się teki ministra spraw wewnętrznych.

Zapewniają że prawica będzie korzystać z każdéj sposobności, by atakować rząd i wskazać że p. Thiers z nią tylko może rządzić. Taktyka prawicy jest znaną: jeżeli p. Thiers zechce szukać swych sprzymierzeńców w lewicy zgromadzenia, to w takim razie monarchiści z kolei będą występować przeciw wszystkim ministrom.

Pierwszy z zagrożonych jest, jak mówią, p. de Rémusat minister spraw zagranicznych, którego mają interpelować w wielu kwestjach, a między innemi co do dymisji p. Guyot-Montpayroux.

Następnie zażądają od p. de Goulard wyjaśnień co do pożyczki trzy miljardowéj.

Wreszcie biskup orleański ma wystąpić przeciw ministrowi wychowania publicznego.

Mówią także że p. Teisserenc de Bort z kolei będzie interpelowanym.

Takie są zamiary prawicy, lecz czy się one udadzą, to rzecz wcale inna, gdyż będą mieli do czynienia z lewicą i centrum lewicy, członkowie których z dniem każdym stają się silniejsi.

Jako kandydatów po p. W. Lefranc wymieniają pp. Kazimierza Périer, Martel, Ernesta Picard i p. Ricard.

Wiadomo że p. Kazimierz Périer wystąpił już raz z ministerstwa, gdy zgromadzenie narodowe odrzuciło propozycję gorąco przez niego bronioną, powrotu rządu do Paryża.

Kilka dzienników zapowiada jeszcze i inne zmiany, podług których pan Gouin powołany byłby do ministerstwa finansów, a p. de Gontant-Biron, dzisiejszy ambasador francuzki w Berlinie, miałby powierzoną sobie tekę ministerstwa spraw zagranicznych. Lecz to są pogłoski, które nie należy brać na serjo.

Dowodem tego, że wszystkie partje są zmęczone ciągłą walką w zgromadzeniu, mogą być rozmaite listy „ministrów zgody.“ Poważny *Temps*, zamieszcza ułożoną przez prawicę listę, w skład któréj wchodzą ministrowie przychylni polityce pana Thiersa a sympatyzujący z rozmaitemi partjami zgromadzenia.

W biurach zgromadzenia jutro ma się odbyć wybór 30 członków, do zbadania projektu ministra Dufaure mających się wprowadzić reform konstytucyjnych.

Podczas kiedy trzy frakcje prawicy zgromadzenia porozumiewają się jeszcze nad ułożeniem wspólnéj listy 30 członków komisji, lewica ułożyła już listę kandydatów. Oto są ich nazwiska:

1) biuro pp. Laboulaye i Gartier; 2) Duchatel i Ronneau; 3) de Lasteyrie i Marcli Barthe; 4) I. Grévy i Ricard; 5) Martel i Targot; 6) Arago i Berthauld; 7) de Marcere i Jozon; 8) Scherer i Duprat; 9) Corne i Marvaise; 10) Gauthier i de Rumilly; 11) Duvergier de Hauranne i Viktor Lefranc; 12 Delorme i Humbert; 13 Denfer i Carnot; 14) Kazimierz Périer i Faye; 15) Dufraisse i A. Grévy.

W téj liście kandydatów ułożonéj przez lewicę w porozumieniu się z centrum lewicy, uderzającém jest że pan I. Grévy, prezes zgromadzenia, figuruje jako członek 4go biura komisji, gdyż wszystko każe się spodziewać, że jeżeli ta lista byłaby przyjętą, to w takim razie p. Grévy byłby następnie zanominowanym prezesem téj komisji.

Prawdopodobnie że p. Thiers wstrzymuje się z nominacją ministra spraw wewnętrznych do czasu wyboru 30 komisarzy, od których wiele będą zależały projektowane reformy rządowe, gdyż wybór nowego ministra napotyka wielkie trudności. Mówią że Kazimierz Périer, chcąc być więcéj samodzielnym, nie przyjmuje teki ministerjalnéj z powodu, że p. Thiers miesza się do wszystkich spraw ministrów i odbywa narady z radcami ministerjalnemi. P. Thiers nie chciałby wybrać ministra pomiędzy członkami lewicy republikańskiéj, gdyż byłoby to przeciwne zawotowaniu zgromadzenia, w skutek którego p. Lefranc wycofał się z ministerstwa, po zachowaniu się zaś prawicy w czasie przesilenia, p. Thiers nie może szukać ministra między członkami, którzy wotowali przeciw niemu.

Pan Emil de Girardin który dotąd wymawiał p. Thiersowi, że nie rządzi z większością zgromadzenia, obecnie radzi mu w liście napisanym do *Soir*, przechylić się zupełnie na stronę lewicy republikańskiéj.

Daty historyczne są wskazówką w wyborze ministra.

Rewolucja 1789 r. wywróciła Ludwika XVI, kiedy on oddalił od siebie głośnego ministra Turgot i rzucił się w objęcia prawicy.

Restauracja z 1815 upadła, kiedy przeszła na stronę prawicy.

---

saskich, w Wirtembergu, w Badeńskiém, w Bawarji nauka jest obowiązkową.

Nie sposób chociażby w streszczeniu przejść faktów i danych wszystkich, które autor na czterystu przeszło stronnicach bitego druku podaje: o Anglji, o Austrji, o Belgji, Hiszpanji, Francji itd. Ograniczyć się przeto muszę na ważniejszych, wybierając kraje, w których skrajne widzieć się dają rezultaty. Posłuchajmy, co p. E. de Laveley mówi o Szwajcarji.

„Szwajcarja, dzięki nauce obowiązkowéj i ofiarom jakie dla nauczania czyni, jest z Ameryką północną jednym z krajów, gdzie oświata daje rezultaty moralne, polityczne i handlowe najbardziéj uderzające. Dzięki to rozlewowi ogólnemu światła, kraj ten znosić może rząd najbardziéj demokratyczny i godzić praktykę swobód wszelkich z praktyką głosowania powszechnego, zgoda, którą gdzieindziéj za niemożliwą uznają. Szwajcarja nie posiada ani floty ani portów; wszystkie produkta egzotyczne, których potrzebuje, ponosić muszą ogromne koszta transportu; brak jéj żelaza i węgla kamiennego, żywiołów niezbędnych przemysłu nowoczesnego, jednakże cyfra handlu jéj zewnętrznego w stosunku do jéj zaludnienia wyższą jest od téjże cyfry krajów wszystkich innych, Anglji nawet nie wyjmując. Jakże, mimo tylu niekorzyści, zwycięża ona w walce ekonomicznéj? Zręcznością robotników swoich, inteligencją przemysłowców i handlarzy, to jest wyższością oświaty.“

Koszta, jakie kraj ten na oświatę ludową łoży, są olbrzymie, i oświata stanowi najważniejszy przedmiot troskliwości władz kantonalnych i władzy federalnéj. Kantony Zürich w niemieckiéj Szwajcarji i Neufchatel we francuzkiéj odznaczają się pod tym względem najbardziéj. „Budowle szkolne — powiada p. E. L. — są w ogóle dobrze zbudowane i dobrze zaopatrzone. Uinterthur, miastoczko liczące 5000 mieszkańców, wzniósł trzy pałace szkolne, z których najmniejszy kosztował 800,000 franków... Zürich z dumą pokazuje swój uniwersytet i swoją szkołę politechniczną. Jedyne pałace, istniejące w Szwajcarji, poświęcone są nauczaniu.“

O Ameryce tak się autor wyraża:

„W Europie nie zaprzeczają już pożyteczności nauczania ludowego od czasu jak ostatnie wypadki dowiodły, że potrzebném jest ono w wojsku nawet. Chwalą chętnie korzyści ztąd wynikające, lecz w działaniu w tym względzie czuć niedowierzanie. W Ameryce oświata ludowa jest najpierwszą w państwie służbą i kontrybuenci nie wahają się nigdy wotować wydatków, jakich ona wymaga. Tu zapatrujemy się na nauczanie, jako na sprawę pożyteczną, obchodzącą szczególnie ojca rodziny; tam widzą w niéj interes publiczny, pierwszorzędny, o który państwo troszczyć się winno... Szkoła początkowa, twierdzą Amerykanie, jest podstawą i cementem potężnéj ich rzeczypospolitéj; bezpłatna dla wszystkich, otwarta dla wszystkich, przyjmująca na ławach swoich dzieci wszystkich klas i wszystkich wyznań, sciera ona różnice socjalne, łagodzi nieprzyjaźnie religijne, wykorzenia przesądy i antypatje i wszczepia w każdego miłość ojczyzny wspólnéj i szacunek dla instytucyj wolnych. Zadziwiającym jest widok tych mas cudzoziemców, jakie emigracja każdego roku przynosi, wnet wchłoniętych w narodowość amerykańską. Szkoła to od pierwszéj generacji cechuje ich piętnem obyczajów narodowych, komunikuje im ideje panujące i przez to zdolnymi ich czyni do wykonywania praw obywatelskich. Bez szkoły, zjednoczenie oddawna istniećby przestało, rozdarte przez fakcje, zalane przez potoki ciemnoty, jaką mu ustawicznie posyła Europa, zwłaszcza Irlandja. Świeże obrachowania wykazują, że, gdyby emigracja od 1810 ustała była, zaludnienie Stanów Zjednoczonych, zamiast wznieść się w 1864 do 29,902,000, doszłoby zaledwie $10^1/_2$ miljona. Emigranci zatém i potomkowie ich formują $^2/_3$ zaludnienia. Przez naukę to, jądro pierwotne, tak niższe liczebnie od żywiołów obcych, tego dokazało, że je zaassymilowało i udzieliło im zalet oryginalnych a silnych, odróżniających rasę anglosaksońską i purytańską.“

O Ameryce potrzebowałbym przepisać wszystko, co p. E. Laveley napisał, z każdego bowiem wyrazu tryska nauka i przestroga dla prawodawców, co sprawy oświaty ludowéj za naglącą uznać nie raczyli, a przez to siebie i kraj, który reprezentują, wstydem okryli. Nie mogąc przepisywać wszystkiego, zwrócę uwagę na punkta ważniejsze, a mianowicie na bezpłatność oświaty ludowéj, na bezwyznaniowość szkół, na nauczycielstwo kobiece i na ofiarność prywatną. W Ameryce przymus szkolny zaledwie w kilku istnieje miejscach: zastępuje go ponętność, jaką otaczają naukę, urządzając ją na kształt ciągłéj rozrywki, zajmującéj umysł dziecinny. Miasto Nowy Jork w r. 1861 wyznaczyło 33,800 franków na zakupno i zakupienie po szkółkach fortepianów, „które sprawiają radość dzieciom“. Bezwyznaniowość, najlewsze wydająca owoce, uznawaną też jest przez wszystkie wyznania i sekty religijne, z wyjątkiem katolików, którzy, szczęściem nieliczni, nie są w stanie sprawiać w Stanach Zjednoczonych téj szkody, co w republikach południowych. Co się tyczy nauczycielstwa kobiecego, p. E. L. powiada:

„Nauczanie warte tyle, ile wart nauczyciel. Personel nauczający w tych szkołach niezliczonych i sposób w jaki się rekrutuje, przedstawiają osobliwości zdolne Europejczyków w zadziwienie wprawić. A najprzód w większéj części szkół nauczanie powierzone jest kobietom. W r. 1868 w stanie Massachussets liczono 4,871 nauczycielek a tylko 936 nauczycieli; w Nowym Jorku 5,271 nauczycieli, 21,218 nauczycielek; w Michigan 2,007 nauczycieli, 7,377 nauczycielek; po szkołach miejskich, wziętych osobno, z wyjątkiem dyrektorów i metrów specjalnych, znajdują się tylko kobiety. I tak w Filadelfji na 82 nauczycieli było 1,112 nauczycielek, w Nowym Jorku na 3 nauczycieli wypada 22 nauczycielek... Chłopcy i dziewczęta do jednéj i téj saméj szkoły i do jednéj i téj saméj klasy uczęszczają do pietnastego, szesnastego roku życia, i podziw sprawia widzenie jak młoda nauczycielka utrzymuje porządek w téj grupie uczniów, pomiędzy którymi wielu jest w jéj prawie wieku... System ten — słowa pana E. L. — liczne przedstawia korzyści: najprzód oszczędność, albowiem płaca nauczycielki o $^1/_3$ mniejsza jest aniżeli nauczyciela, i różnica ta wielką stanowi wagę, ponieważ w Ameryce znajduje się szkół cztery do pięciu razy więcéj jak w Europie. Oprócz tego dowiedzioném jest, że przy wiadomościach jednakich kobieta lepiéj aniżeli mężczyzna wykłada to co umié. Posiada ona mniéj sztywności, suchości i pedantyzmu, a więcéj cierpliwości, imaginacji i słodyczy. Obdarzona instynktami matki opanowuje uwagę słuchaczy, i początki, zazwyczaj takie trudne, igraszką się stają. Wdzięk nawet i piękność dodają lekcjom jéj uroku tajemnego. Szkoła przestaje być w ten sposób owém więzieniem posępném, najeżoném karami i nudami, które dzieci strachem napełniają: jest to niby ciąg dalszy kółka domowego, w którém panuje łagodny duch rodzinny i w którém siostra starsza naucza braci i siostry młodsze. Inna znów korzyść niemniéj jak pierwsza ważna i z któréj zysk bezpośredni stan socjalny odnosi, jest następująca. Nauczycielki wszystkie prawie młode są, ponieważ nigdy dłużéj jak lat pięć sześć drogą tą idą: porzucają ją zawsze prawie wychodząc za mąż. Owóż nawykłe do porządku i władzy, ideje jasne połączone z łatwością wyrażania takowych, oświata wyższa jaką otrzymały, przygotowują je znakomicie do roli matek rodzin. Wychowując najprzód dzieci cudze, uczą się wychowywania własnych. Łatwo pojąć jaki wpływ niezmierny wywiera ten surowy dziewcząt młodych nowicjat na kulturę intellektualną ludu. Ciemnota pierzcha wszędzie, gdzie przenika akcja dawnéj nauczycielki.“

Czyż u nas do rezultatu takiego samego tą samą drogą dojśćby nie można?

Słówko jeszcze o ofiarności prywatnéj, idącéj ręka w rękę z publiczną. Pan E. L. zaznacza ten fakt, że nigdzie państwo nie łoży na oświatę publiczną tyle, co w Stanach Zjednoczonych i cytuje cyfry następujące.

Wydatki w 1868 — 1869.

Stany	na szkoły		na wszystkie inne przedmioty	
Maine	805,369	dol.	403.601	d.
Pensylwanja	5.160,750	„	3.853,336	„
Ohio	4.816,495	„	2.978,995	„
Kalifornja	1.178 348	„	475 978	„
New-Jersey	1.313,358	„	472,815	„
Wisconsin	1.774,473	„	946,519	„
Illinois	6.430,881	„	1.062,525	„

i t. d.

To atoli nie powstrzymuje bynajmniéj osób prywatnych od czynienia na szkoły zapisów olbrzymich. „My w Europie — powiada autor — z wyjątkiem może Anglji, wyobrażenia nie mamy o dobroczynności tego rodzaju. Europejczyk na kontynencie bardzo mało daje na przedmioty potrzeby publicznéj; daje tylko umierając i na dzieła do śmierci się odnoszące; jak w średnich wiekach, funduje łóżka szpitalne. Amerykanin daje za życia na dzieła życiowe: funduje katedry, zakłada akademje i w ten sposób sieje dla przyszłości. Starożytni gotowi byli na największe dla ojczyzny ofiary, ponieważ po za ojczyzną nie było dla nich ani bezpieczeństwa ani prawa. Pomiędzy narodami nowożytnemi, w żadnym uczucie patrjotyczne nie jest tak potężném, jak w Stanach Zjednoczonych. Amerykanin uwielbia kraj swój, ponieważ dumny jest wielkością jego, ponieważ pragnie się do niéj przyczynić i przez to przyłożyć się do wielkości przyszłéj ludzkości. Chrystjanizm naucza, iż należy dobrze czynić bliźnim swoim. Wierni niektórzy wzięli ztąd, że obowiązek miłosierdzia dopełnia się, jeźli się ubogim jałmużnę daje, pozostawiając ich w zgniliznie ciemnoty. Amerykanin, któremu wyznanie jego nakazuje szukać prawdy samemu, wierzy, że chcąc dobre istotne bliźnim swoim wyświadczać, należy ich oświecać. Tak więc miłość ojczyzny i uczucie chrześcijańskie są źródłem owych datków książęcych, które podziwiamy. Czy potrzeba wspominać hojność Peabody'ego, który, na oświatę tylu, wydał więcéj jak 20,000,000 franków! Przytoczmy kilka faktów świeżych. W jednym roku 1864, wnet po wojnie domowéj, *Yale-University* dostaje wyżéj 2 miljony franków i *Cambridge* sumę téj prawie równą. W rok póź iéj obywatel pewien z Cincinnati daje 2 miljony na dwa kolegja, jedno chłopców, drugie dziewcząt. P. Putnam podpisuje 380,000 dolarów na założenie akademji w Newburyport. Piwowar z Poughkeepsie, p. Vassar, daje 2 miljony na instytut, w którym dziewczęta otrzymywałyby edukację wyższą, równą edukacji chłopców. P. Cornell, dawny wyrobnik, poświęca miljonów $2^1/_2$ na założenie uniwersytetu w Ithaca. Obywatel pewien z New-Haven zakłada tam szkołę rysunków, kosztującą go 500,000 fr. W Bostonie, p. Bussey daje 880.000 na fakultet prawa, p. Philips 500.000 na obserwatorjum. W Bostonie kilka osób umyśliło założyć instytut technologiczny: na cel ten gromadzą 250.000 franków. Państwo daje im grunt wartości 1 miljon, lecz potrzeba jeszcze ustanowić fundusz odpowiedni potrzebom zakładu. Wnet składki płyną: doktór W. Walker daje 1 miljon, p. R. Huttington 250.000, pp. Mason i Hayward każdy po 100,000 i w dwa lata zbiera się ogółem około 3 miljony. Przytaczam fakta powyższe pobieżnie; dzienniki zaznaczają je codziennie prawie. Jeżeliby w Stanach Zjednoczonych napisano historję składek na oświatę, nie byłoby nic dla Ameryki zaszczytniejszego, dla Europy bardziéj nauczającego“... dla Europy w ogólności, dla Polski w szczególności — dla Polski, któréj ofiarność patrjotyczna zdobyć się nie zdołała na mizernych parę miljonów w chwili tak pamiętnéj, tak boleśnie uroczystéj, tak dotkliwie brak oświaty przypominającéj, jak setna rocznica rozbioru ojczyzny!

Uczmy się patrjotyzmu od Amerykanów. Czytajcie, spółobywatele moi, książkę pana Emila de Laveley! Szczególnie jest ona potrzebną, niezbędną posłującym i posłów obierającym w Galicji. Dlatego podaję jéj tytuł cały, dla wiadomości księgarzy, którzy powinni w tysiącach egzemplarzy ją sprowadzić i na wszystkich rogach ulic wystawić. Tytuł jéj jest następujący: *L'instruction du peuple*, par *Emile de Lavaleye*, membre des Académies de Belgique et de Lisbonne, correspondant de l'institut de France etc. etc. — *Paris, Libraire Hachette et Cie, Boulevard Saint-Germain, 79.* — 1872. — Droits de reproduction et de traduction reservés. — Punkt ten ostatni to znaczy, że ktoby zechciał dzieło to przetłómaczyć, musi się o pozwolenie do wydawcy (M. Hachette et Cie, Boulevard St.-Germain, 79, à Paris) zgłosić.

Z. Miłkowski.

Monarchja z 1848 r. wywołała Coup d'Etat oddając się prawicy.

Cesarstwo z 1852 r. upadło przez rewolucję 4 września 1870, gdy po klęsce sedańskiéj zamiast oprzeć się na lewicy ciała prawodawczego, która może byłaby jego ochroną, rzuciło się w objęcia prawicy.

P. Thiers nauczony doświadczeniem ma sobie drogę wskazaną. Nieprzyjaźń i nienawiść dawnych jego przyjaciół zasiadających dziś na ławach prawicy zgromadzenia, pozostawia go zupełnie wolnym. Lewicy zawdzięcza on, że nie upadł w przesileniu 29 listopada 1872 r. Z nią będzie on niezwyciężony, gdyż nietylko zapewni sobie większość w zgromadzeniu, lecz przez nią stworzy dla siebie większość Francji wyborczéj. Gdyby zaś p. Thiers opuścił lewicę, która go broni i popiera, a oparł się na prawicy będącéj w ciągłéj z nim walce, znalazłby się opuszczonym przez wszystkich.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Gmina Jaślany, w starostwie Mieleckiém położona, zobowiązała się uzupełnić pierwotny akt fundacyjny.

Gmina Sądowa Wisznia, w starostwie Mościskiém położona, postanowiła rozszerzyć tamtejszą szkołę ludową i utworzyć osobną szkołę żeńską.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Odczyt. — Jutro we środę dnia 11 grudnia o godz. 6 wieczorem, na dochód tow. wzajemnéj pomocy uczniów wszechnicy jagiellońskiéj, w sali tow. naukowego, będzie miał odczyt publiczny ks. Walerjan Kalinka ze zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego: „Polityka dworu austrjackiego w sprawie Konstytucji 3 maja."

Prof. Kuczyński w wykładzie swym wczorajszym w bardzo zajmujący sposób wyłożył całą teorję głosu; wykazał różnicę między tonem a dźwiękiem i przedstawił metodę jaką dzisiaj uczeni badają właściwości i istotę głosu ludzkiego. Wykład swój objaśniał przeprowadzonemi licznemi eksperymentami.

Powrót z Sybiru. — Tomasz Derlik, sukiennik z Dobczyc pod Wieliczką, i Józef Szczygielski także Szczucki zwany, krawiec z Meduchy pod Rohatynem, za udział w powstaniu z r. 1863 skazani na posielenie na Sybir, zostali w skutek nalegań rządu austrjackiego uwolnieni i przybyli dzisiaj do Krakowa.

Mieszkańcy ulicy Zwierzynieckiéj a mianowicie sąsiedzi t. z. „Wygody," przeczytali z prawdziwém przerażeniem obwieszczenie wydrukowane w Kraju o podaniu wniesioném do magistratu przez p. Winklera, o wydanie mu zezwolenia na otwarcie także „Zakładu do czyszczenia jelit bydlęcych." Jeżeli kiedy to w obecnym cholerycznym czasie podobny zakład grozi zapowietrzeniem całéj części miasta, nie powinienby być tolerowanym w jego obrębie.

Zamiast wzywanie „stron interesowanych" do czynienia „możliwych zarzutów," magistrat sam powinienby się przynajmniéj o tyle interesować zdrowiem publiczném, żeby nie przyjmować nawet podobnych propozycji, a zakłady tego rodzaju, jako prawdziwe siedliska zarazy, usuwać jak najdaléj od miasta.

Wypadek. — Karol Surówka, murarz, liczący lat 25, ojciec jednego dziecięcia, spadł wczoraj po południu w skutek własnéj nieostrożności z rusztowania 2 go piętra przy budowie sądu krajowego karnego (dawniéj klasztor św. Michała), i zmarł prawie natychmiast w skutek zgruchotania czaszki.

Samobójstwo. — Dzisiaj o godzinie 8 rano zastrzelił się w własném pomieszkaniu na Podgórzu kapitan pułku piechoty Gorizutti, Gomperz, z niewiadoméj przyczyny. Dopiero w tych dniach mianowany został kapitanem, i był powszechnie poważanym.

Bochnia, 7 grudnia. — [Rada miejska — szkoła wydziałowa — cholera]. — Sławna rada miejska bocheńska, chcąc zapewne choć w części pokryć swą nędzotę moralną w sprawie oświaty, uchwaliła pozawczoraj „dodatek drożyzniany" dla nauczycieli i urzędników magistratu. Lecz i tym razem nie obeszło się bez ostrych przymówek. Znalazło się jeszcze kilku z przywódcą p. Kycia, którzy odważyli się przeciw temu oponować. Ks. Worek zrzekł się godności radcy miejskiego, tylko niestety zapóźno przyszedł do głowy po rozum.

Sejm uchwalił ustawę szkolną. Wypada też, aby rada miejska jak najrychléj wniosła do rady szkolnéj krajowéj o pozwolenie założenia „szkoły wydziałowéj" tak niezbędnie dla naszego miasta potrzebnéj. Potrzebę takowéj uznał pierwotnie p. Olszewski, inspektor krajowy, późniéj p. namiestnik. Dziwi nas, że rada miejska dotychczas nie zrozumiała swego własnego interesu. Wszak inne miasta jak i Wieliczka, Śniatyn, Krosno, Bełz, Sokal i t. d. potworzyły takie szkoły. Wiadomo nam, że rada miasta koniecznie życzy sobie całego gimnazjum; aleź szkoły wydziałowe nie stoją w najmniejszym związku z gimnazjami. Gimnazjum być może i szkoła wydziałowa być powinna. Rada szkolna krajowa będzie teraz rozporządzała znacznym funduszem szkolnym; możemy też śmiało liczyć że nam nie odmówi pomocy swéj, zwłaszcza, że rada miejska bocheńska łoży na szkoły przeszło 9,000 zła. rocznie.

Drugą ważną sprawą są budynki szkolne, które obecnie są bardzo nędzne i niedostateczne. Przy układaniu budżetu powinna rada zwrócić uwagę na ten stan rzeczy i obmyśléć fundusz do budowy nowego gmachu szkolnego. Wszakżeż rada miejska przed 20 laty chciała nową szkołę wybudować i co rok powtarza ten plan.

Cholera w naszém mieście wzmaga się coraz bardziéj, dotąd zachorowało 30 osób, z tych 15 umarło. Szczęściem o tyle, że szpital i cmentarz choleryczny znajdują się w znacznéj odległości od miasta; to przynajmniéj widok epidemji nie jest tak straszny. Zdaje się nam, że nieprzyjemny ten gość nie rychło nas opuści, bo nędza okropna u nas panuje, zwłaszcza między górnictwem. Żołnierzom od czasu cholery dają dwa razy dziennie czerwone wino i ciepłą strawę, lecz tym biedakom o tém ani marzyć nie podobna. Powinienby wysoki rząd wglądnąć nieco, choć teraz, w smutny stan górników bocheńskich.

Maliny w grudniu. — Z Przemyśla donoszą *Dzien. Pol.*, że dnia 2 grudnia kobiety ze wsi okolicznych przyniosły na targ tamtejszy kilka garnków świeżych malin, na dworcu kolejowym kasztan zakwitł poraz drugi w tym roku, a w ogrodzie można widziéć na jabłoni dwa jabłka! Za to cholera przestaje już występywać epidemicznie od czasu wprowadzenia kuchni dla ubogich, w któréj ci za okazaniem bezpłatnych biletów ciepłą otrzymują strawę. Kuchnia ta została otwartą za staraniem komitetu i duchowieństwa rzymsko-katolickiego.

Pożary. — W Sechnie, w pow. limanowskim, zgorzała 21 listopada z niewiadoméj przyczyny niezabezpieczona stodoła ze zbożem wartości 140 zła. — W pow. przemyskim zgorzały: dnia 1 listopada pięć stodół dworskich na folwarku w Korytnikach, z całym zapasem i wszystkiemi narzędziami gospodarskiemi, szkoda wynosi około 22,986 zła., ogień miał być podłożony; dnia 5 listopada w Czerwonce koło Dubiecka, z przyczyny niewiadoméj zagroda włościańska wartości 345 zła.; dnia 5 listopada w Koniuszy u dzierżawcy, dwie stodoły i spichlerz ze zbożem i różnemi narzędziami gospodarskiemi wartości 8,000 zła.; dnia 17 listopada w Walawie, cztery stodoły włościańskie ze zbożem wartości 2,300 zła.; dnia 17 listopada w Przemyślu, na przedmieściu Zasanie, z niewiadoméj przyczyny, dom wartości 250 zła.; dnia 29 listopada w Małkowicach, w skutek podłożenia dwie zagrody włościańskie wartości 800 zła. — W pow. tureckim zgorzały: dnia 11 listopada w Jabłonie wyższéj, zagroda włościańska wartości 2,493 zła., szkoda była w części ubezpieczona; dnia 11 listopada w Turce, zagroda włościańska wartości 150 zła., szkoda niezabezpieczona; dnia 9 listopada w Mołdawsku, zagroda włościańska wartości 700 zła., szkoda była w części zabezpieczona. — W Grabiu, w pow. krośnieńskim, zgorzała 12 listopada z niewiadoméj przyczyny karczma dworska.

Hr. Biński z Gułtów, przyjętym został w poczet kawalerów maltańskich.

W Poznaniu toczyła się dnia 6 b. m. przed sądem apelacyjnym sprawa o „Pieśni religijno-narodowe" wydane przez Chociszewskiego, za które sąd tutejszy kryminalny skazał księgarza p. K. Zupańskiego na 50 tal., Czapińskiego na 50 tal., a p. Chociszewskiego jako nakładcę na 100 tal. Sąd apelacyjny przyjął obronę rzecznika Dokhorna i w skutek tego uwolnił p. Zupańskiego całkiem od kary, potwierdził wyrok sądu powiatowego dotyczący p. Czapińskiego, a nałożoną karę na p. Chociszewskiego zredukował na 60 tal.

W Pradze zawalił się onegdaj dom nowowybudowany 3-piętrowy, przyczém pięciu ludzi zostało zabitych. Najprzód zawaliła się jedna część domu, a gdy straż ochotnicza i policja przybiegły aby się zająć ratunkiem przywalonych gruzami robotników, druga część domu runęła i pogrzebała w gruzach kilku ratujących.

† Józef Rułłkaj, szwagier Ludwika Koszuta, były urzędnik wyższy komitatu peszteńskiego w r. 1848, następnie septemvir, umarł dnia 30 listopada b. r. w szpitalu w Budzie, gdzie urzędował jako pisarz dzienny.

Od komisji pośredniczącéj w Paryżu otrzymujemy następujące pismo:

„Komisja pośrednicząca między krajem a wychodźtwem polskiém we Francji podaje do publicznéj wiadomości, że Otocki Artur Rudolf, człowiek wzrostu średniego, z plamą czerwoną na ustach, dopuścił się kradzieży we Lwowie i w Monachjum, a obecnie ślad został po nim stracony.

„Posiada on rekomendacje od komisji do obywateli kraju, które mu służą do nadużywania dobréj woli rodaków; byłoby pożądaném, żeby mu te papiery odebrano.

„Przy téj sposobności uprasza się w interesie ogółu o zawiadomienie listowne komisji o wszystkich przestępstwach rodaków naszych podlegających juryzdykcji sądu karnego na ręce jéj sekretarza, podpułkownika Henryka Jędrzejewicza, 33 rue de Douai Paris."

W imieniu komisji.

Prezes *Władysław hr. Zamoyski.*

Członek komisji sekretarz *Henryk Jędrzejewicz.*

Panna Bidel, warszawianka, pod przybraném nazwiskiem „Adami," występuje z wielkiém powodzeniem jako śpiewaczka w teatrze genueńskim.

Odbudowanie spalonych teatrów w Chicago postępuje z zadumiewającą szybkością. Dwa wielkie teatra: Academie of musie i Garden, ten ostatni na 1500 osób, odbudowane i odnowione zostały w przeciągu dni 36. Obecnie pracują nad budową trzech nowych teatrów.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 9 grudnia pochmurno, cała noc deszcz; termometr od 0.0 doszedł do 7.2 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 10 stan jego był 323.64, termometru 2.0 R. Wiatr zachodni.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Anatazja Wałowska wł. d. z Russinowa; Bron. Smalawski fabr. cukru, Ludwik Dudzikowski z żoną inż., z Galicji; Aleksander Nonikow z familją wł. d. z Rossji; A. Świerczewski urz. z Kongresówki; Ferd. Fischer kup. z Wrocławia.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wiadomości z biura izby handlowo-przem. krakowskiéj o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 9 i 10 grudnia.

Targ wczorajszy na Baranie bardzo był słaby, a to tak z powodu małego dowozu, jakoteż niewielkiéj chęci kupna. Ceny nie uległy prawie żadnéj zmianie.

Płacono za pszenicę 252 fnt. czerwoną 40 do 53, za białą 44—55; żyto 233 ft. 29 do 36; jęczmień 202 fnt. 25—28; owies 136 ft. 13—15 złp.

Jako przed świętami, dowóz zboża na targ dzisiejszy na Kleparzu był bardzo słaby. Kupców pruskich nie było ani jednego. Na wsypkach leży znaczna ilość zboża, które niewiele znajduje pokupu.

Ceny u nas nie uległy zmianie. Za to na targach wiedeńskich, w Peszcie, Podwołoczyskach, Taronpolu i Brodach podniosły się.

Płacono za pszenicę 170 ft. czerwoną 11 do 12.50, białą 11—12.90; żyto 160 ft. morawskie 9.20—9.70, za galicyjskie 8.20—9; jęczmień dla browarów 140 fnt. 6.40—7, na paszę 6 do 6.25; owies 100 ft. 3.25—3.75; koniczynę białą 180 fnt. 40—60; rzepak 150 ft. 12.50 do 13, rzepik 11—11.50; lnica 10.50—11 zła.

Lwów 7 grudn. *(Sprawozdanie tygodn.)* — Wczoraj rano padał śnieg pierwszy raz w tym roku; ale nie zdołał się utrzymać na ziemi, gdyż termometr wskazywał trzy stopnie ciepła. Stan dróg krajowych był dość dobry, ale w skutek wczorajszego śniegu musiała nastąpić niepomyślna zmiana.

Ruch w handlu towarowym jest ciągle bardzo ożywiony. Z fabryk czeskich, morawskich i austrjackich nadchodzą bardzo wielkie transporty towarów kolonjalnych i manufaktów przeznaczonych dla Rosji i księstw naddunajskich. Dotąd jeszcze niestety idą drogą morską do Odesy transporty manufaktów i towarów lnianych, tudzież próżnych worów. Ten kierunek transportów pozbawia Galicję znacznych korzyści, jakieby jéj przyniósł transport tych artykułów koleją żelazną.

Handel cukrem był bardzo ożywiony, a w ostatnim tygodniu przywieziono do Galicji około 3000 centnarów tego artykułu. Znaczne transporty odeszły do Brodów.

Znaczne rozmiary przybrał transport śledzi z niemieckich miast handlowych do Lwowa.

Z Bremy przysłano do Lwowa znaczne zapasy ryżu, którego konsumcja w Galicji znacznie się wzmaga.

Na targu wrocławskim był znaczny dowóz lnu ze Szląska, z Morawy i Rosji. Na len rosyjski był silny popyt, a za centnar płacono po 14—15 tal. Handel lnem galicyjskim nie wypadł pomyślnie, gdyż gatunek jego nie odpowiadał wymaganiom. Za centnar lnu w średnim gatunku płacono u nas po 16—17 zła. Przędzalnia w Brodach rozpoczęła znowu swą czynność.

Z powodu bliskiego otwarcia wystawy powszechnéj w Wiedniu zniżono znacznie na kolejach galicyjskich i na kolei północnéj ceny transportu do Wiednia wiktuałów, a mianowicie mięsa, jarzyn, jaj itd. Artykuły te podlegać będą już od 1 stycznia nowéj zniżonéj taryfie, która poda producentom dobrą sposobność do korzystnego spieniężenia towarów.

Musimy zwrócić uwagę producentów na tę okoliczność, że — jeżeli chcą korzystać ze zniżenia ceny transportu — zamieścić muszą na kartach frachtowych klauzulę: „Według taryfy dla ładowania wagonów". O ile nam wiadomo, strona sama zająć się musi ładowaniem tych artykułów. Przy sposobności podamy jeszcze kilka bliższych szczegółów w téj sprawie.

Ruch w handlu zbożowym był dosyć ożywiony; na granicy galicyjskiéj około Brodów handel zbożem popadł w stagnację, a natomiast ożywił się w Tarnopolu i Podwołoczyskach. — Na targach galicyjskich dowóz był bardzo mierny, a zboże kupowano w ogóle na konsumcję. Anormalne ciepło budzi obawę o los zasiewów ozimych.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniow. 1200 sztuk, które odwieziono zaraz daléj do Oświęcima. — Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 120 wołów. *G. L.*

Wrocław 7 grudnia.

Pogląd na ruch w handlu zbożowym.

Jesień już na schyłku, a temperatura utrzymuje się do tego stopnia łagodną, że w wielu miejscach modrak (bławatki) i inne rośliny na polu kwitną. To też i oziminy do tego stopnia wybujały, że każda zbyt nagła zmiana atmosfery bardzo szkodliwie na nie wpłynąć może.

W Anglji, gdzie obok tego nieustanne panowały słoty, mają wielką obawę o siewy i po przyszłych zbiorach nic pomyślnego nie rokują, przewidując, że rok 1873 większego nie przyniesie plonu, jak rok tyle nieszczęśliwéj pamięci 1853. Dowozy wprawdzie do tego kraju zawsze są znaczne, a na wiosnę pewno jeszcze się zwiększą, gdy Ameryka i Australja z tegorocznemi plonami swemi na naszym kontynencie staną; ale też pamiętać należy, że Anglja na pokrycie tegorocznego niedoboru swego nie mniéj jak 12.000,000 karterów potrzebować będzie.

Z południowéj Rosji, gdzie zbiór tegoroczny tylko był średni, tak znacznych dowozów spodziewać się nie można; Francja zaś i Niemcy wydały Anglji prawdopodobnie już wszystko, co ze swych sprzętów miały na zbyciu. To też w tym kraju po krótkiéj chwiejności nietylko że tendencja zniżania wstrzymaną została, ale nadto pomimo znacznych dowozów dążność podwyżki znowu zapanowała.

We Francji dowozy na targi bardzo były małe, a w wielu miejscach nie pokrywały nawet chwilowych potrzeb. Zapasy miast portowych wcale niewielkie; Marsylja np. miała na składach swoich tylko 25,000hektol. pszenicy. W ogóle więc usposobienie bardzo było stałe, a w Paryżu mąkę nawet nieco wyżéj notowano.

Belgja i Holandja nie tyle wprawdzie ożywione, ale przy bardzo dobrém usposobieniu. Prowincje nadreńskie i południowe Niemcy bez większego dowozu niezmiennie stałe utrzymały ceny.

Niemcy środkowe, pod wpływem spekulacji giełdowych, różne przechodzą fluktuacje; ale usposobienie ogólne pozostaje zawsze stałe.

Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano 1000 kilogramów (około 1786 funtów wiedeńskich) pszenicy na ten miesiąc 85 tal.; żyta na ten miesiąc $58^3/_8$ tal., na grudzień styczeń $57^3/_4$ tal., na kwiecień-maj $57^3/_4$ tal., na maj czerwiec 58 tal.

Targ nasz ostatni przy średnim dowozie prawie niezmienne utrzymał ceny, ożywienia jednak trochę mniéj było i kupcy więcéj przebierali.

Notowano:

Pszenicę, za 100 kilogramów białéj 7 do $9^1/_8$ tal., żółtéj $7—8^1/_2$ tal.

Żyto za 100 kilogr. $5^1/_6—6^1/_8$ tal.

Jęczmień za 100 kilogr. $5—5^1/_2$ tal.

Owies, za 100 kilogr. $4^1/_6—4^5/_{12}$ tal.

Groch, za 100 kilogr. $5—5^1/_2$ tal.

Wykę, za 100 kilogr. $4^1/_{12}—4^1/_4$ tal.

Łubin, za 100 kilogr. żółtego $3^1/_{12}—3^1/_3$ tal., niebieskiego $3—3^1/_4$ tal.

Rzép, za 100 kilogr. $9^7/_{12}—10^1/_3$ tal.

Rzépik, za 100 kilogr. $9^1/_3—10^1/_8$ tal.

Koniczynę, za 50 kilogr. białéj $17^1/_2$ do $21^1/_2$ tal., czerwonéj $14^1/_2—16^1/_2$ tal.

Okowita spokojnie; za 100 litrów (100 kwart polskich) 100 stopni Trall. w miejscu $18^1/_2$ tal., na ten miesiąc $18^3/_8$ tal., na kwiecień maj $18^3/_8$ tal.

Kurs banknotów austrjackich $92^3/_8$ tal. za 150 zła., banknotów rosyjsko-polskich $82^1/_3$ tal. za 90 rubli.

Bank rolniczo-przemysłowy
„Kwilecki, Potocki i spółka"
Filja wrocławska.

Nowe akcje „Tramway" Akcje nowego przedsiębiorstwa kolei konnéj *Tramway*, założonego przez wiedeński Handelsbank dom bankowy Hermana Todesco i synowie i wiedeńskie towarzystwo budowlane, wprowadzone zostaną na giełdę wiedeńską przez wiedeńskie banki Maklerbank, Börsenbank, Börsencreditbank i i przez firmy bankowe Weiss, Fischhof. Spodziewają się że te nowe akcje „Tramwaye" należeć będą do najulubieńszych papierów spekulacyjnych giełdy wiedeńskiéj.

Wiadomości telegraficzne.

Wiedeń 7 grud. Sejm niższo-austrjacki przyjął na wczorajszém posiedzeniu wniosek o pomnożenie liczby posłów sejmowych z miasta Wiednia o 13, z reszty kraju o 5, a odrzucił uchwałę rady gminnéj w Wiedniu, co do zniesienia systemu ciał wyborczych przy wyborach do wiedeńskiéj rady gminnéj.

Wiedeń 8 grudnia. Sejmy wyższo-austrjacki, styryjski, morawski, salzburski, czeski, kraiński i galicyjski zamknięte zostały w zwykły sposób. Krótko przed zamknięciem sejmu kraińskiego przyjął tenże jeszcze adres do cesarza, już ogłoszony.

Bern 7 grudnia. Zgromadzenie związkowe odbyło dzisiaj wybory do rady związkowéj. Dotychczasowi jéj członkowie, pp. Welti, Ceresole, Schenk, Scherer, Knüsel i Näff powtórnie, a p. Borel (Neufchatel) nowo wybrany został. Prezydentem związku na rok 1873 wybrany został p. Ceresole. Dotychczasowy wiceprezydent p. Schenk i kanclerz związku p. Schiess powtórnie jako takowi obrani zostali.

Wersal 7 grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu zgromadzenia narodowego obradowano nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Obrady nad interpelacją p. La Rochette co do rozruchów, jakie się zdarzały w Nantes podczas pielgrzymek do Lourdes, naznaczono na d. 22 grudnia. Wedle „Agence Havas" uważają teraz nominację p. Goulard na ministra spraw wewnętrznych, p. Leona Say na ministra skarbu, a p. Fourton na ministra robót publicznych, za pewną.

Petersburg 8 grudnia. Książę pruski Karol mianowany wczoraj został szefem pierwszéj grenadjerskiéj brygady artylerji.

Przegląd polityczny.

Sejmy krajowe zostały już w całéj monarchji zamknięte. Na ostatniém posiedzeniu sejmu styryjskiego, Kaiserfeld wyrzekł słowa, które centraliści podnoszą, jako niezmiernie ważne i mądre, „że sejmom krajowym brakuje równowagi sił". Cóż im tę równowagę może przywrócić? Oczywiście reforma wyborcza, która, sądząc z tajemniczo uroczystego tonu pism wiedeńskich, będzie miłą nagrodą dla wiernokonstytucyjnych, z drugiéj strony rózgą na opozycję, a zarazem cudownem lekarstwem na wiecznie słaby parlamentaryzm. Po jutrze zbierze się już rada państwa; reforma zatém wyborcza nie każe na siebie długo czekać; wkrótce przekonamy się, czy nadzieje centralistów oparte są na jakimś gruncie rzeczywistym, czy też się rozwieją na kształt bańki mydlanéj.

Błędem było mniemanie, że hr. Lonyay pogodziwszy się ze swoim losem, będzie żyć w cichości dla siebie i swoich miljonów. Przeciwnie już dziś zaczyna dawać do zrozumienia, że chciałby do władzy powrócić; zostające na jego usługach dzienniki szeroko rozprawiają o możliwém bardzo ustąpieniu Szlavyego i powtórném ministerstwie Lonyaya. Wyciągamy z tych dzienników jeden taki ustęp, któremu niepodobna zresztą odmówić ścisłéj i trudnéj do zwalczenia loiki. „Gdy hr. Lonyay postawił wobec korony kwestję zaufania, monarcha oświadczył, że pokłada najzupełniejsze zaufanie w prezydencie ministrów; gdy potém Lonyay podał się do dymisji, klub Deaka, jak wiadomo, oświadczył, że to był najlepszy, najukochańszy i najgenjalniejszy ze wszystkich ministrów. Jeźli wy go zatém tak mocno kochacie, nacóżeście pozwolili mu odejść? Bylibyście powinni z najdalszego kąta kraju wyciągnąć tego człowieka, któremu korona i większość zapewniały swoje całkowite, niepodzielne zaufanie".

Pruskie dzienniki ciągle mówią o przeprowadzeniu ordynacji powiatowéj w izbie panów. Przytém „Nat. Ztg" podnosi nie bez pewnego politowania, że Prusy tém się różnią od innych państw konstytucyjnych, że nie ministrowie osłaniają króla, lecz król ministrów. Czy w skutek nominacji parów minister wojny poda się, lub nie, do dymisji, nie wiadomo. „Kreuzztg" zaprzecza dymisji i twierdzi, że Roon wziął tylko dłuższy urlop, lecz „D. R. Corresp." zapewnia, że już wystąpił z gabinetu.

Prezydent rzpltéj francuzkiéj, pomimo ostrzegających go w téj mierze wypadków, zawsze jeszcze trzyma się polityki wyczekującéj i używa półśrodków. Dowodem tego obsadzenie wakujących posad ministerjalnych, którém Thiers chciał z jednéj strony dogodzić monarchistom, z drugiéj umiarkowanym republikanom; ale na nieszczęście jednych i drugich na siebie oburzył.

Z wyborem nowych ministrów zgadza się wiadomość, że Thiers zawarł pokój z monarchiczną większością konstytucyjnéj komisji Dufaure'a. Ugoda ma być stwierdzoną orędziem, a monarchiści obawiając się rozwiązania izby, którego się dopraszają liczne petycje, jako też coraz większéj zuchwałości bonapartystów, przystają na wzięcie pod obrady wszystkich kwestji konstytucyjnych. — W skutek takiego układu, koło którego najgorliwiéj chodzą: Kazimierz Périer, Audiffret Pasquier, Guizot i Goulard, izba nie będzie rozwiązaną przed dniem 1 stycznia 1874 roku.

Florentyńska *Gazetta d'Italia* zwraca uwagę swoich czytelników na wiadomości z Rzymu, o których zresztą powątpiewa, a które my także podajemy, jako curiosum. Dotychczasowy poseł szwedzki na dworze włoskim a dziś na austrjackim, hr. Piper, wyjechał z Rzymu do Wiednia dlatego, że Szwecja zmuszona do oszczędności utrzymuje posłów tylko na takich dworach, gdzie trzeba reprezentować ważne interesa. Otóż w Sztokholmie wiedzą, że Niemcy i Austro Węgry uradziły po wystawie wiedeńskiéj napaść Rossję. W tak olbrzymiéj wojnie, w któréj mają się rozwiązać kwestje wschodnia i wiele innych, Szwecja nie może pozostać obojętnym widzem, lecz będzie się starać odzyskać Finlandję i inne prowincje, które jéj Piotr W. i jego następcy zabrali. Hr. Piper zatém dostał od swego rządu polecenie, aby ściśléj połączył interesa Szwecji z interesami Niemiec i Austrji.

W okolicach Ruszczuka zaszła mała utarczka między Turkami i Bułgarami. Podobne wypadki nie są tam rzadkie.

Ostatnie telegramy.

Wersal 10 grudnia. Komisja z 30stu członków postanowiła zawiadomić rząd, że gotowa jest wysłuchać przedstawień jeżeli tenże uzna za stosowne udzielić wyjaśnień w sprawie sformułowania projektów do ustaw w sprawach konstytucyjnych.

Bruksela 10 grudnia. *Independance belge* donosi z Wersalu. Unja republikańska układa zbiorowy manifest do wyborców, przemawiający za rozwiązaniem zgromadzenia narodowego. Lewy środek odbył także naradę. — Lewica przedstawia Targota na kandydata w miejsce Fourtona w komisji z 30.

Kursa. — Wiedeń 10 grudnia, god. 2. — Srebro 108.—. — Akcje kredyt. 338 75. — Lombardy 199.50 — Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 144 50 — Akcje franko-austr. 136.—. — Napoleony 8.73—. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 228 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 157.25. — Akcje kolei północno-wschodniéj 160.50. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank 209 50. — Renta w srebrze —.— Obligi indemn. galicyjskie 76.—. — Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 261.—. Akcje anglo-banku 326.—. — Akcje kolei rząd. 338.—. — Akcje kol. siedm. 179.—. Akcje kol. Rudolfa 170 50. — Tramway 341 —. — Akcje banku budowy 184 50. — Akcje kolei wschodniéj 134.—. — Akcje banku anglo-węg. 103.—. — Unionbank 273 50. — Losy tureckie 76 75 — Losy węg. prem. 101.—. — Akcje kolei bogum. 187 50. — Akcje kol. Elżbiety 247 50 — Akcje kolei północno zachodn. 216.—. — Akcje franco-hungaria 104.50. — Ogólny austrjacki bank 376.—.

Usposobienie giełdy: bardzo stałe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Do dzisiejszego numeru dołacza się dla zamiejscowych pp. prenumeratorów Galicji i Szląska austrjackiego numer *Włościanina.*

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 10 grudnia.	płacą zł. kr.	żądają zł. kr.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 05	77 20	78 60
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —176	73 —	75 —
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —22	79 50	81 —
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —18	93 25	95 25
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —1	91 50	93 50
5% Listy zast. polsk. now. kupon ubiegły —23	91 75	93 75
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły 01	78 —	79 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —16	88 50	90 25
6% Listy zast. banku włośc. kupon ubiegły —6	93 50	95 50
Akcje kolei warsz. wied.	99 50	101 50
„ „ Karola Ludw.	27 —	232 —
„ „ Czern.-Jassy	156 —	159 50
„ banku dla h. i przem. 8	— —	—
Losy 5% (Donau Regulir.	97 50	100 50
Losy prem. węgierskie	00 —	10[illegible] —
Losy 3% tureck. 400 fr.	77	79
Losy m. Stanisławowa	24 —	26
Srebro nowe austryackie	106 75	108 75
Srebro w kuponach	6 25	1 8 2
Srebro (obrączkowy rubel)	159 —	167 —
Ruble papier. rossyjskie	14[illegible] —	149
Talary pruskie	162 50	164 50
Dukat obrączkowy	5 —	5 2
20-frankówka	8 65	8 7[illegible]
Rumuńskie oblig. tal. 100	41 75	43 75

WIEDEŃ, 9 grudnia. Długi państwa:	płacą	żądają
Renta austryacka 5%	66 10	66 2[illegible]
„ „ w srebrze 5%	70 —	70 2[illegible]
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	312	315 —
„ „ 1839 1/5 „ 100	2 —	315
4% rząd. 1854 „ 250	6 5	7 50
5% „ 1860 całe „ 500	102 4	102 80
„ „ 1860 1/5 „ 100	125	125 50
Rząd. 1864 100	144 —	145 —
Como Renten za 20 ...	25 —	26 —
Węgier. poż. premiow. 100	1 —	1 50
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	88 50	89 —
Clary ..... „ 40 „ mk.	38	39 —
Donau Dampfschiff. 100 „	96 —	97 —

	płacą	żądają
Insprucku .. na 20 fl. wa.	26	29
Keglevicza. na 10 fl. mk	17 50	18 50
Krakowskie na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 —	30 —
Palfy ..... „ 40 „ mk	26 75	27 25
Rudolfa ... „ 10 „ wa	14 50	15 —
Salm ..... „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga .. „ 20 „ wa	25	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	29 50	30 50
Tryestu .... „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa	57 50	58 50
Waldstein .. „ 20 „ mk.	23 —	24 —
Windischgrätz. 20 „ „	23 50	24 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow. ... 5%	76 —	76 50
„ galicyjskie ..	77 50	78 5
„ siedmiogrodzkie	7 25	78
„ węgierskie	79 50	80 —
Ind. węg. z klauz. 1867	8 25	78 7
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 12	100 25	100 5
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	325 —	326 —
Anglo-hungaria „ 80 „	102 50	103 —
Boden Credit austr. 80 „	279 —	281 —
„ „ węg. 80 „	119 —	120 —
Creditanst. austr. 160 „	337 —	337 50
„ allg. ung. 120 „	142 50	143 50
Commissionsb. w. 200 „	195 50	196 50
Depositenbank 80 „	134 —	134 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1175	1185 —
„ bank czeski 100 „	200 —	210
Franco austr. .... 80 „	136 50	137 5
„ węgierskie 80 „	104 —	105 —
Galic. banku hip. 160 „	238 —	242 —
„ dla h. i prz. 80 „	— —	94 —
„ Landsbk Lwów 100	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	318 —	3 8 0
Interventionsb. na 80 „	74	75
Länderb. Verein .. 80 „	47 50	48 5
Nationalbank .... „	968	969
Ogólnego austrj. 200 „	384 —	66
Unionbank za 200 „	273 0	274 —
Vereinsbk austr. 80 „	9 —	10 —
Verkehrsbank .. 200 „	60 5	261 50
Wechslerbk wied. 80 „	57	358 —
Wechslstub Gesel. 80 „	225 50	226 5
Wien. Bnk Verein 80 „	382 —	383
„ Cassa-Verein 80 „	125 —	128 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200 wa.	— —	— —

	płacą	żądają
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	174 25	174 7
Böhm. Nordbahn 150 wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	238 50	239 50
Dniestrzańska fl. 200 sr.	129 50	130 50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	41 —	142
„ „ L. B. 200 „	— —	150 —
Elisabeth .... 200 mk.	46 —	248 —
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	211 —	212 —
Eperies-Tarnow 200 „	167 —	169
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2135	2145
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	218 50	219 —
Fünfkirch. Bárcs 200 „	80 50	81 —
Gal. Karl Ludw. 210 „	229 —	230 —
Graz-Köflach górn. 200 „	360 —	365 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200 wa.	86 —	187 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	57 —	58 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	143 —	144 —
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	—
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	215 50	216 50
„ lit. B. „ 200 „	183 50	184 —
Ostrau-Friedland 200 „	— —	—
Praga-Dux „ 150 „	104 50	105 50
Rudolfbahn „ 200 „	— —	71
Siebenbürger I. „ 200 sr.	179 —	180 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	338 —	339 —
„ II emisji 80 „	— —	—
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	98	198 50
Süd-nord Verbind. 200 mk	173 —	174 —
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn ..... 200 wa	24[illegible] —	248 50
Tramway wied. 200 „	340 —	341 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. 1. Łupk. 200 sr	— —	— —
„ Nordostbh. wa. 200 „	160 50	161 50
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	31 —	152 —
„ Westbahn ... 200 „	76 —	177 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	83 —	84 —
„ Wied. .. 100	296 —	298 —
Bauverein „ 100	107 —	108 —
Forstprodukte 100	26 50	27 5
Hüttenberger Eis. 200 „	24 —	26 —
Inneberg hut 140	58 —	60 —
Kałusza 200	— —	130 —
Masz. cegiel. wied. 200	— —	— —
„ i bud. lwow. 100	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 100	92 —	93 —
Parcelacyjne galic. ... 100	116	118 —
Schlögimühle Pap. ... 100	123 —	125 —
Wied. parcelacyjne .. 100	130 —	— —

Listy zastawne.	płacą	żądają
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr	101 —	101 50
„ „ 33 lat los 5% wa	88 —	88 25
„ „ gm. 40	86 2	86 75
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 75	96 25
„ „ 40 5 1/2	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. 4%	—	— —
„ „ „ 5%	80 —	— —
„ Banku Hyp. 6%	89 —	89 50
„ Bank. Włoś. 6%	93 50	— —
Nationalbank m. k. 5%		— —
„ w. a. .. 5%	90 75	91 —
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5 1/2	93	93 50
„ „ 50 „ 5 1/2	91 50	92 —
O. Kred. & Vorsch. „ 5	—	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 —	88 50
„ Rentenbank 36 5 1/2	— —	94 60
„ „ 36 5 1/2	— —	86 —
Sparkasse I anstr. 30 5 1/2	98 —	100 —
„ „ „ 32 5 1/2	95 —	96 —
Węg. tow. kred. .. 5 1/2	— —	87 —
Wien. Hyp. Kasse 5 1/2	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100 wa.	92 —	92 50
Alföld Fiume 5% sr.	91 —	91 50
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 50
„ Wien. 6% „	—	94 —
Dniestrzańskie ... 5% „	73 25	73 75
Dux-Bodenb. 1871 5% „	—	88
Elisabeth 5% „	90 50	—
„ emisja 1862 5% „	88 75	89 2
„ (Linz-Budweis) 5% „	100 25	100 75
„ „ em. 1870 5% „	100	— —
Ferd. Nordbh m. k. 5%	88 50	89 —
„ „ w. a. 5%	87 —	88
„ „ 5% sr	100 50	101 —
Franz. Josef „ 5% „	99 75	100 —
Fünfk.-Bárcser .. 5% „	— —	— —
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	100 50	101 —
„ II. em. „ 5% „	—	98
„ 1871. III. „ 5% „	— —	95 —
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	—	84 2
Inneberger „ 5% „	83 50	84
Kasch. Oderb. „ 5% „	91 75	92 —
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	— —	74 —
„ II. 1867 „ 5% „	82 25	82 7
„ III. 1868 „ 5% „	76 —	76 50
„ IV 1872 „ 5% „	— —	76
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	88 50	89 —

	płacą	żądają
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr	98 70	99 9
Rudolfbahn „ 5% „	92 75	93 25
Siebenbür. I. „ 5% „	87 50	88 —
Südbahn (Lombardy) „	109 —	109 50
Süd-nord Verb. w. a. 5%	96 —	96 50
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	86 75	87 —
„ Nrdost 300 5% „	84 75	85 —
„ Ostbhn 300 5% „	75 75	76 —
„ Westbahn 5% „	88 —	89 —
Weksle na 3 miss.		
Frankfurt skont. 5%	91 80	91 90
Hamburg „ 4 1/2	80 —	80 10
Londyn „ 4 1/2 „	109 —	109 10
Paryż „ 5 „	42 50	42 65
Monety:		
Dukat ważny	5 19	5 21
20 frank. austr.	— —	— —
„ francus.	8 70	8 71
Srebro	107 90	108 —
Talar pruski	163 —	163 50
LWÓW 7 grudnia		
Akc. banku hip. gal. 16	238 —	240 —
„ „ krajow. 10	— —	87 —
Listy zast. galic. ... 5%	79 50	80 2
„ „ „ ... 4%	74 —	74 75
„ banku hip. 6%	88 70	89 20
„ „ włościań 6%	94 -	— —
Obligi ind. galicyj. 5%	77 70	78 40
Imperjał ros.	8 7[illegible]	8 94
Rubel srebrny obrączk.	1 64	1 70
„ papier	1 48	1 5
WARSZAWA 6 grud.	Rs. k.	Rs. k.
Vexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 32	7 34
„ Paryż 300 fr. 10 d	— —	87 4
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	— —	99 90
Akcje kol. warsz.-wied	101 —	102 —
„ „ warsz.-bydg	72 50	73 50
„ „ warsz.-teresp	15 5	— —
Listy zast. serji 1 .. 4%	94 20	94 50
„ „ „ 2 .. 4%	92 85	93 15
kupon ubiegły	1 82	— —
„ nowe 5%	92 85	93 15
kupon ubiegły	2 27	— —
„ likwidacyjne .. 4%	78 60	78 90
kupon ubiegły	— 05	— —

Filia c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie

przyjmuje subskrypcę na

Akcye Nowego Wiedeńskiego Towarzystwa „Tramvay“

(Neue Wiener Tramvay-Gesellschaft)

Kapitał akcyjny zł. 4,000.000 podzielony na 40.000 sztuk akcyj po zł. 100.

Warunki:

1) Subskrypcya odbędzie się d. 11 i 12 grudnia 1872.

2) Cenę emissyjną akcyj pełno wpłaconych po złr. 100 ustanawia się na zł. 155.

3) Przy subskrypcyi składa się kaucya zł. 30 od jednéj akcyi w gotówce lub papierach publicznych 10% niżéj kursu dziennego.

4) Kaucya w gotówce oprocentowaną będzie po 5% rocznie.

5) Rezultat subskrypcyi podany będzie przez czasopisma, w razie gdyby subskrybowano większą ilość akcyj, nastąpi redukcya.

6) Sztuki przyznane po repartycyi, mają być od 20-go najdaléj do 27-go grudnia r. b. za opłatą ceny emissyjnéj po strąceniu kaucyi podniesione.

LICYTACYA

odbywać się będzie dnia 7go stycznia 1873 i następnych od godziny 8 zrana **w Biurze Zleceń A. P. Świerczewskiego** w Krakowie, ulica Szewska na następujące przedmioty:

meble, sprzęty, kasę ogniotrwałą, garderobę i bieliznę męską i damską, bieliznę stołową, dywany, bronzy, zegary, zwierciadła, kosztowności, książki, dzieła sztuki, jako to: starożytności, obrazy olejne, (powrót wygnańców Streitta), ryciny itp.

Przedmioty te można będzie oglądać tamże przed licytacyą. 3819(2-3)

Nakładem Warszawsk. wydawnictwa

S. Czarnowskiego i Spółki

wyszła świeżo broszura

Wiktora Hugo

pod tytułem

Geniusze i Ludy.

Cena **50** cent.

Skład główny w księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.

Nabyć można we wszystkich księgarniach.

Józef Pawlik

mieszkający w Przemyślu nad Sanem urządziwszy z dniem 1 listopada 1872 roku pracownię fabryczną, oznajmia Szanownéj Publiczności, iż ma gotowe **powozy, faetony, wózki polskie i węgierskie, jako téż i sanie w rozmaitych gatunkach.** Zamówienia z nowa i wszelkie naprawy przyjmuje i takowe w oznaczonym czasie wykonać się obowiązuje.

Polecając się najłaskawszym względom Szanownéj publiczności, nadmieniam, że za wyroby moje otrzymałem pochwałę na wystawie Przemyskiéj w r. 1870 i na wystawie Rzeszowskiéj w r. 1871. 3825(2-3)

Tylko 2 talary pruskie

kosztuje cały oryginalny los na pierwszy oddział przez wysoki rząd zezwolonego i poręczonego wielkiego

losowania pieniężnego,

które nastąpi 18 i 19 grudnia t. r.

W przeciągu mniéj więcéj 5 miesięcy przeznaczonych jest w 7 oddziałach

5,403.400 marek

główne wygry ev. 3816(4-6)

250.000 spec. **150.000**, **100.000**, **75.000**, **50.000**, **40.000**, **30.000**, **25.000**, 2 à **20.000**, 3 à **15.000**, 5 à **12.000**, **11.000**, 12 à **10.000**, 11 à **8000**, 10 à **6000**, 32 à **5000**, 5 à **4000**, 64 à **3000**, 122 à **2000**, **1500**, 256 à **1000** marek itd. itd.

Nastręcza się więc sposobność wygrania sposobem uczciwym i tanim, i dla tego zapraszam najuprzejmiéj do największego uczestnictwa. Szanowne zamówienia wraz z gotówką przesłane z najdalszych stron, wykonuje się prędko, zachowując tajemnicę. Urzędowe listy ciągnień, wygrane pieniądze itd. przesyłam zaraz po rozstrzygnięciu.

A. Goldfarb,

Sprzedaż papierów państwow. w Hamburgu.

NB. Plany do łaskawego obejrzenia darmo.

Na 40 ciągnień rocznie,

między któremi

3 główne wygrane á fl. 250.000
1 " " " 220.000
7 " " " 200.000
1 " " " 150.000
1 " " " 110.000

i jeszcze wielka liczba á fl. 60.000, 50.000, 40.000, 30.000 itd., gra się kwitami udziałowemi naszéj

Spółki gry A.,

między 18 uczestnikami po 25 ćwierćrocznych rat á fl. 6. — Ta ulubiona spółka zawiera **wszystkie istniejące w Austryi pożyczkowe losy państwowe i prywatne,** za które rozdziela się gotówkę według kursu między uczestników po zupełnéj spłacie rat. Należytość stęplowa na dowód wynosi na wszystkie raty cent. 99.

Zaraz przy złożeniu

pierwszéj ćwierćrocznej raty 6 zł. a. w. gra się już na najbliższe ciągnienia losów kredytowych

2 Stycznia, tudzież, **rentowych assygnat miasta Como, losów Tryesteńskich z r. 1854 i regulacyi Dunaju tego samego dnia, losów Insbruckich 3 stycznia** itd. itd.

Na spółki gry i kwity ratowe zrobiono u nas

Główną wygraną na los z r. 1839 dnia 1 września 1871 roku.

i główną wygraną na los z r. 1864 dnia 1 września 1872 roku.

KANTOR WYMIANY

Austryackiego Banku Przemysłowego

dawniéj

Edwarda Fürsta,

Wiedeń, Plac szczepański (Stephansplatz) Nr. 1.

(Przedruków się nie płaci). 3883(1-8)

Obwieszczenie.

W obok wymienionych dzielnicach i dniach, odbędzie się licytacya w celu sprzedaży drzewa na pniu stojącego.

Ilość pni na sprzedaż wystawionych, tudzież cena wywołania, wymieniona jest przy każdym wyrębie.

Oferty piśmienne powinny być należycie ostęplowane, zaopatrzone w zadatek 10% ceny wywołania i mają zawierać ofiarowaną cenę kupna, wyrażoną literami i liczbami, tudzież oświadczenie oferenta iż mu warunki licytacyjne dokładnie znane i że się im w zupełności poddaje, daléj własnoręczny podpis, charakter i miejsce pobytu tegoż.

Oferty piśmienne podane mogą być do przełożonego Zarządu przynajmniéj dzień przed licytacyą; lub na ręce komisyi licytacyjnéj w dniu odbyć się mającéj licytacyi najdaléj do godziny 3ciéj z południa, o którym to czasie licytacya ustna niezawodnie rozpoczętą, a najdaléj do godziny 6téj wieczorem zakończoną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w C. K. Zarządzie dóbr skarbowych i funduszowych w Niepołomicach.

Niepołomice dnia 2 Grudnia 1872 r. 3844(1-3)

Wyszczególnienie.

Nazwa: dzielnicy	Nazwa: wyrębu	rodzaj drzewa	Ilość pni na sprzedaż wystawionych	te daja: drzewa użytkowego i budulca (stóp sześćściennych (Kubik-Fuss))	te daja: drzewa opałowego (stóp sześćściennych (Kubik-Fuss))	Cena szacunkowa zarazem cena wywołania w. a.: złr.	kr.	Zadatek 10% w. a.: złr.	kr.	odbyć się mającéj licytacyi: dzień	odbyć się mającéj licytacyi: miejsce
Grobla.	Tafówka l. 101.	dębowe	388	16482	29493					17 grudnia 1872 r.	u leśniczego w Grobli
		lipowe	3	.	19						
		olszowe	3	.	17	6343	6	635	.		
	dtto l. 99 — 100.	dębowe	691	31594	42678						
		grabowe	4	.	32						
		olszowe	49	.	107						
		lipowe	17	.	1067	11346	30	1135	.		
	Topielów l. 10.	dębowe	344	2501	3096	647	18	65	.		
	Pod Przywozem (Koło) Sekcya I.	topolowe	298	2769	8310						
		olszowe	178	.	1224	877	61	88	.		
	dtto Sekcya II.	topolowe	146	2256	6771						
		olszowe	589	.	4118	915	20	92	.		
	dtto Sekcya III.	topolowe	151	2637	7913						
		olszowe	467	.	3870	1055	96	106	.		
	dtto sekcya IV.	topolowe	50	727	2184						
		olszowe	853	.	3889	455	89	46	.		
Dziewin	Pszczelny Kat l. 72, 73, 74.	sosnowe	2107	23888	49288					18 grudnia 1872.	u leśniczego w Dziewinie
		brzozowe	13	.	.	7749		775			
	Bednarki l. 60.	sosnowe	465	9363	13033	2684	38	269	.		
Gawłówek	Za Szefczykiem Sekcya I.	sosnowe	370	5971	12463	2093	49	210	.		
	dtto Sekcya II.	sosnowe	1553	17481	39621	5721	26	573	.		
Poszyna	Lipie l. 79.	sosnowe	1728	24629	46874					19 grudnia 1872 r.	u leśniczego w Poszynie
		dębowe	816	21258	40300						
		grabowe	70	.	690						
		lipowe	43	.	879	17980	85	1798	.		
	dtto l. 74, 75, 76	sosnowe	693	24394	41516	8087	65	809	.		
	Narowy (Koło)	olszowe	6299	.	15394						
		grabowe	3246	.	1541						
		dębowe	1813	.	4208						
		topolowe	2184	.	17469	2254	59	226	.		
Niepołomice	Grojec l. 79	sosnowe	454	9449	17664						
		olszowe	116	.	549	3236	42	324	.		
	dtto l. 75. 76, 77	sosnowe	570	9524	18327						
		dębowe	3	.	122	3246	93	325	.		
	Gumienko l. 110 — 112	olszowe	859	.	13779	1094	26	110	.		
Stanisławice	Pod Kasperkiem l. 65	sosnowe	1950	13982	26291	3645	8	365	.	20 grudnia 1872	u leśniczego w Stanisławicach
	dtto l. 60, 61.	sosnowe	492	6178	14641	2132	20	214	.		
Kolanów	Okregłe l. 85.	sosnowe	559	8466	19422	3199	51	320	.	23 grudnia 1872	u leś. w Kolanowie
Bratuczyce.	Grabina l. 49.	sosnowe	189	2038	3782					27 grudnia 1872 r.	u leśniczego w Bratuczycach
		grabowe	96	.	634	651	32	65	.		
	Od Strzelec l. 75.	sosnowe	430	2063	5651	688	.	69	.		
	dtto l. 76.	sosnowe	849	4467	9466	1277	85	128	.		
	Biały Ług	sosnowe	160	690	2631						
		olszowe	869	.	13316	1215	41	122	.		
Uszew.	Grabaliny l. 25.	brzozowe	174	.	1045					30 grudnia 1872 r.	u leśniczego w Uszwi
		bukowe	161	.	464						
		dębowe	1579	.	5275						
		sosnowe	34	.	262	428	25	43	.		
	Ruda B. II.	jodłowe	6	.							
		bukowe	59	.	2732	101	75	11	.		

Najlepszym podarunkiem na Boże Narodzenie lub Nowy Rok

jest bezsprzecznie papier loteryjny, który zachowuje zawsze swą wartość i jeszcze daje posiadaczowi możebność znacznéj wygry; jako osobliwie korzystne losy zasługują na polecenie:

przez stolicę **Salzburg** wypuszczone **Losy,** których 3-cie ciągnienie nastąpi już **5 stycznia** z główną wygrą **40.000 fl.**

a przytém gra się **darmo** w 4 ciągnieniach na główne wygry fl. **40.000**, **15.000**, **30.000**, **15.000**. 3815(3-10)

Podpisany kantor wymiany obowiązuje się wykupić po całéj cenie kupna po 4 ciągnieniach, a to od 1 do 5 września 1873 roku wszystkie u niego do 3 stycznia 1873 r. po fl. 30 za sztukę zakupione losy Salzburgskie.

Oryginalne Losy Salzburgskie bez obowiązku wykupna po cenie zakupna, teraz po 26 fl. za sztukę.

By każdy mógł sobie kupić takie losy, sprzedaje się je na częściowe upłaty po **fl. 1**, (stempel raz na zawsze 19 cent.) po cenie 30 fl., tak, że **miesięcznie 1 fl.** płacić potrzeba, a po spłaceniu ceny losu wydaje się oryginalny los salzburgski.

Podczas upłacania gra się samemu na wszystkie wygrane.

Kantor wymiany c. k. uprzyw. Wiedenskiego Banku Handlowego, dawniéj J. C. Sothen, Graben 13.

W Krakowie dostać można u AARONA EIBENSCHÜTZA.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.